Nr. 328. Dnia 26 listopada. Poniedziałek. Dnia 14 (26) listopada 1888 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Piotra Aleks. Bisk. M.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 31.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 7 w.	Piątek:	Andrzeja Apostoła.
Wtorek: Barlaama i Walerjana.	Zachód „ „ 3 „ 55.	Zachód „ „ 1 „ 8 w.	Sobota:	Eligjusza Biskupa.
Środa: Mansweta i Rufa MM.	Długość dnia godzin . . . . 8 „ 16.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.	Niedziela:	Bibjanny Panny.
Czwartek: Saturnina Męczennika.	Ubyło „ „ 8 „ 27.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 6° R.	Poniedz.:	Franciszka Ksawerego.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lechosława, jutro Tomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich, celem wyboru opiekuna cyrkułu IX-go oddziału I-go i jego zastępcy. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Pierwszy wieczór muzyki kameralnej konserwatorjum warszawskiego. (Gmach b. pałacu namiestnikowskiego na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Wesele Figara", jutro „Zbójcy";— Rozmaitości: dziś „Nie wypada", jutro „Sztuka przypodobania się" i „Teodolinda"; — Mały: dziś „Jestem literatem", jutro „Baron cygański". ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z Wiednia piszą do nas pod d. 24-ym b. m., co następuje:

Półurzędownie donoszą tu z Berlina: „Przewidywać wojnę z końcem listopada jest to zajęcie nazbyt oryginalne. Przygotowania do wojny wypadłyby w zimie, a to przecież z pewnością twierdzić można, że o ile kampanja zimowa była niegdyś możliwą przy armjach 20 do 25,000 ludzi, teraz przy masach dzisiejszych uzbrojonego narodu zgoła jest niemożliwą. Co jednak przyniesie przyszła wiosna, przyszłe lato, to się usuwa z pod wszelkiego obliczenia i zapowiedzi. Nieufność nie została usunięta, sprzeczność interesów trwa, jak dawniej. Trzy najpotężniejsze czynniki polityczne w Europie zmuszone są przygotowywać się bez przerwy do krytycznego rozstrzygnięcia. Niemcy obawiają się ciągle, aby Rosja nie weszła w związek z Francją. Austrja nie obawia się wprawdzie bezpośredniego zaatakowania ze strony Rosji, która utrzymuje wytrwale, że wojny zaczepnej nie ma w swych planach; Austrja boi się wszakże takiego rozwoju kwestji wschodniej, który mógłby położyć kres jej rezerwie. Przeciw obu ewentualnościom zawarto przymierze i daje ono wszelkie możliwe bezpieczeństwo, tak, że ciągłe alarmowanie i podżeganie wydaje się zgoła zbytecznem. Czy jedna dywizja mniej lub więcej w pobliżu granicy stoi, nie wchodzi w rachubę, dopóki trwa potrójne przymierze. Aljanci nawzajem jeden drugiego do wojny podżegać nie powinni."

[redacted]

Podkomitet serbskiej komisji rewizyjnej ukończyć ma w d. 28-ym b. m. elaborat nowej konstytucji, poczem zbierze się niezwłocznie pod przewodnictwem króla Milana wielka komisja z 85-iu członków, celem zatwierdzenia elaboratu, nad którym w grudniu obradować będzie skupczyna.

W Bukareszcie dokonała się zmiana ministerjum, niezupełna wprawdzie, tylko częściowa, ale bardzo znacząca. Tak niedawno doniosły nam depesze o wielkiem zwycięztwie wyborczem gabinetu Karpa i Rosettiego, że obecne przesilenie wydaje się czemś wręcz nieuzasadnionem; trudno go było oczekiwać. Pokazało się, że konserwatyści, przyrzekając gabinetowi junimistów poprzeć jego program rządowy, wprost go oszukali. Z pomocą rządu, który w Rumunji decyduje zawsze o wyniku wyborów, osiągnęli oni ogromną większość w obu izbach parlamentu; skoro zaś tylko poczuli się w większości, wyszczerzyli zaraz szyderczo zęby. Wybór jenerała Floresku na prezydenta senatu (podczas gdy rząd stawiał kandydaturę Kreczuleska) zwiastował już zerwanie sojuszu. Na prezydenta izby konserwatyści zaprojektowali kandydaturę swego patrjarchy, Łazarza Katardżiu, a rząd, mając do wyboru zgodzenie się na to *dictum acerbum* albo własną dymisję, przeniósł kompromis i przyjął nietylko kandydaturę Katardżiu na godność prezydenta izby, ale i trzech konserwatystów do swego łona. Telegram nie doniósł nam nazwisk tych trzech nowych ministrów; przypuszczamy, że brzmią one: Lahowary, Mano i Vernesku.

Przypuszczamy, że długo ta przymusowa zgoda nie potrwa; konserwatyści, mając należyte poczucie swej siły, zmuszą pp. Karpa i Rosettiego, którzy opierają się na garstce ściślejszych przyjaciół, do ustąpienia i obejmą cały ster rządów we własne ręce, jeżeli król Karol na to zezwoli i nie poleci rozwiązać parlamentu. Konserwatyści nie są wprawdzie otwartymi wrogami dynastji, jak grupa, której organem jest *Adeverul*, oznaczają oni wszelako zupełną zmianę kierunku polityki zewnętrznej w Rumunji, tej polityki, którą od lat 10-iu prowadził Joan Bratiano.

Coraz cięższą jest dola jenerała Grenfella w Suakimie. Sudańczycy Osmana Digmy miotają nieomal

Z teatru.

Nie ma bardziej wyzyskanego w literaturze komicznej typu nad starą pannę. Biedna ofiara losu i obojętności mężczyzn służy od tylu wieków za cel wszystkich grotów niesprawiedliwej satyry i w gruncie rzeczy zjadliwego żądła, że już na niej chyba jednej suchej nitki nie zostawiono. O teściowych, matkach mężowskich, ciotkach plotkarkach i w ogóle starych kobietach, niecących niezgody w młodych stadłach również tyle już wypisano, że przepełniła się miara przysłów, legend, bajek, komedyj, powieści, a nawet dramatów; zdawałoby się zatem, że z dwóch tak zużytych i oklepanych czynników, jak stara panna i waśnie domowe, przez nią w młodem małżeństwie wywołane, nikt już nic nowego ani zajmującego wydobyć nie zdoła. Tymczasem przychodzi Bliziński, bierze motyw, ograny przez wszystkie kataryniki teatralne i tworzy z niego „Ciotkę na wydaniu" taką świeżą, nową, a w dodatku taką jakąś swoją i przyjemną, że aż żal za nią ogarnia, że tak prędko ją pan Hilary zabiera i chciałoby się jakoś przedłużyć mu zaloty, utrudnić pozyskanie względów cioci Filomeny, byle się nią dłużej nacieszyć można.

Ale bo też to niezwykła ciocia, tak, jak i niezwykły talent jej autora.

Panna Filomena po śmierci szwagra, który i swoje zmarnował i jej schedę zaszargał, nie żałowała rąk do pracy, ani głowy do myślenia; siostrzenicę wychowała po bożemu, a rodzinną wioskę oczyściła z długów, tak, jak na energiczną i uczciwą kobietę przystało i co najdziwniejsze, iż zaręczyłbym prawie za nią, że w owych czasach pracy i drobiazgowej oszczędności nietylko nie napisała żadnej rozprawy o usamowolnieniu kobiet, ale nawet nie przeczytała ani jednej emancypacyjnej broszurki; miała dosyć praktyki, a na teorję pewno nie starczyło jej czasu, ani chęci.

Siostrzenica wyrosła zdrowo i ładnie, więc się znalazł i wielbiciel wdzięków, a następnie kochający mąż w osobie pana Augusta, technika, budowniczego, czy inżeniera, bo mówi o jakichś planach, czy rysunkach, przez siebie wykonanych, które bardzo korzystnie spieniężył, no ale, jakoś bliżej ich nie określa. Za to ma bardzo piękne zamiary: za zarobione pieniądze naprzód dług lichwiarski spłaci, a potem kupi żonie (zadrżyj autorze barbaryzmów!) *fermoar*, nie naszyjnik, z drogich kamieni, aby jej zrobić *prezent*, nie upominek albo podarunek. Zresztą pierwszy zarobek nasuwa jeszcze i inne myśli większej wagi młodemu żonkosiowi. Prawda, że ciocia Filomena wychowała Emilkę; prawda i to, że daje rocznie 1000 rs. niby odsetki od posagu siostrzenicy; ale cóż, kiedy sieje niezgodę w małżeństwie, rozwijając nad niem niepotrzebną opiekę. Pragnie, żeby mąż słuchał żony, tłumaczył jej się z najdrobniejszych spraw swoich, co oczywiście p. Augustowi przyjemnem być nie może. Więc chce się pozbyć opiekunki z domu. Emilcia, wdzięczna ciotce za wychowanie i pomoc pieniężną, zgodzić się nie chce na ten zamiar. (Napisałeś *projekt*, autorze barbaryzmów!)

Nieporozumienie między płcią brzydką a nadobną wzrasta i źleby się zapewne skończyło, bo nawet liczebna przewaga jest po stronie piękniejszej, gdyby się nie znalazł pod ręką stary bezżeniec (autorze zapłoń się za *kawalera*), pan Hilary, który ocala położenie (wszystkich, obecnych wczoraj na widowisku, wzywam na świadków, żeśmy słyszeli: *sytuację*). Zasiada tedy pan Hilary z ciotką Filomeną do... tu mi już braknie natchnienia na zastąpienie czemś równoznacznem *marjasza, pulki* i *partyjki*, które musiały zakrwawić serce Blizińskiego *językoczyściciela*, gdy tak świetnie komedjopisarzowi się przydały. Ta partyjka marjasza, to prawdziwa perła rodzimego humoru, flamandzki obrazek, żywcem przeniesiony na scenę.

Gra w karty to marcowa dwójka (wszakże *para*, to znowu barbaryzm), a choć ciocia Filomena zastrzega się od *ekiwoków* (nie, doprawdy, już liczyć przestanę), to jednak pan Hilary sypie figlikami, jak z rękawa, a jedne śmieszniejsze od drugich; zaplątał się między nie jeden nawet zadosadny, ale trzeba mu to darować, bo taki zabawny, że stary Fredro, a nawet owi najwięksi ze złotych czasów pewnoby go w lot pochwycili. Ciocia wygrała pulę, choć trochę *szachrowała*, jak utrzymuje pan Hilary, ale za to on ją gorzej oszukał, bo za przegraną dziesiątkę zabrał w zamian serce, rękę, no! i spore wiano starej panny w dodatku. Jak się tam potem porozumieją, o to mniejsza, zdaje się jednak, że wcale nieźle i że raczej bezinteresowność młodszej pary godna tu uznania, bo się wcale o spadek po ciotce (mówią: *sukcesja*) nie troszczą, choć pan Hilary o przyrodzonych spadkobiercach nie wątpi wcale. Życzę mu ich też serdecznie, byle nas Bliziński na ich chrzciny zaprosił, a rodzicom scenę równą wczorajszej marjaszowej zagrać pozwolił.

„Ciotka na wydaniu" jest cackiem istotnem, tak

co nocy granaty do miasta i fortów, siły ich są bardzo znaczne, a jen. Grenfell nie może im sprostać ani liczbą wojowników, ani dział. Świeżo wysłano mu na pomoc trzy batalijony egipskie i sześć dział Nordenfeldta. Kedyw za pośrednictwem Mukhtara baszy kołace w Konstantynopolu o pomoc nizamów tureckich, w przeciwnym razie Suakim, ta niezmiernie ważna pod względem handlowo-strategicznym warownia na morzu Czerwonem, będzie musiała poddać się rokoszanom, albo też przejść w posiadanie innego państwa. Anglja nie okazuje chęci zostać tem państwem, przypuszczają, że najchętniej powitałaby ona w Suakimie sztandar włoski.

Br. Z.

Sensacyjna rozprawa.

Lwów 23-go listopada.

Genezę rzeczy skreśliłem w liście poprzednim...

Zadanie trybunału, wyrokującego w procesie prof. Małeckiego, nie było łatwe: świadek znalazł się tylko jeden, a i tego zeznanie co do kwestji rozstrzygającej, najważniejszej, kwestji, która proces właśnie wywołała, stanęło wprost w zupełnej sprzeczności z oświadczeniem podsądnego.

Książę Lubomirski bowiem *zaprzysiągł* inkryminowane oszczerstwo co do „kieszeni" Małeckiego i 12,000 złr., a ksiądz Słotwiński *słowem kapłańskiem* stanowczo najuroczyściej temu zaprzeczył, tego się wyparł. A w owym zwrocie mowy właśnie spoczywało jądro sprawy. Doszukać się go nie zdołano...

Równie, może nawet jeszcze bardziej ciemną pozostała kwestja druga, zasadnicza, dla szerszego ogółu bardzo ciekawa i ważna: jak właściwie przedstawia się ze stanowiska „interesu" wydawnictwo książek szkolnych?... Między poglądami na to, przez obie strony sporne wyrażonemi, razi olbrzymia sprzeczność. Według prof. Małeckiego, ś. p. hr. Krasicki (były kurator Ossolineum) namyślał się i słusznie przez rok cały, nim wydawnictwa tego się podjął. Z 6-letniego bowiem wykazu ówczesnego ministerjum przeciętny zysk roczny = 800 złr., a 2,835 złr., które funduszowi krajowemu galicyjskiemu płacił wiedeński „Schulbücherverlag", szły od zysku z całej Austrji osiągniętego, lecz nie z... Galicji! Dlatego też w końcu hr. Krasicki oddał wydawnictwo, a raczej poddzierżawił je „staremu Winiarzowi" na jego „własne ryzyko"... Obecnie firma Winiarza płaci za dzierżawę drukarni i wydawnictwa zakładowi Ossolińskich i krajowemu funduszowi razem 5,000 złr... Himmelblau natomiast ofiaruje 12,000 złr., nadto papier lepszy, druk punktualniejszy i—37,000 egzemplarzy rocznie między młodzież rozdawać bezpłatnie pod kontrolą wydziału krajowego; a na wszystkie te warunki daje zobowiązanie na piśmie i kaucję wskazanej mu przez zakład wysokości... Każdy bezstronny, nieuprzedzony czytelnik przyzna, iż w obu ofertach zawielka istnieje różnica, aby o właściwym stanie tak ważnej kwestji można powziąć jasne wyobrażenie. Sposobność ku temu dawał jeden z oskarżonych; żałować należy, iż prokurator temu „wyjaśnieniu" się sprzeciwił za zgodą trybunału. Czyż nie ciekawem byłoby poznanie stosunku „wydawnictw szkolnych" dla— 468,000 (jak twierdzi magistrat lwowski) uczących się dzieci w Galicji?...

Wczorajsze, drugie posiedzenie sądowe miało trzy momenta wybitniejsze.

Na zarzut ks. Lubomirskiego, iż księgarnia Himmelblaua wydawała rzeczy bądź przez władzę szkolną zakazane, bądź nieprzyzwoite i niemoralne — reprezentant firmy odpowiedział stanowczem zaprzeczeniem i zastrzegł sobie „dalsze kroki" wobec takich chęci ośmieszania firmy, jako konkurencyjnej...

Przykre wrażenie wywarło twierdzenie prokuratora, podczas jeneralnego wywodu, iż rektor ks. Słotwiński miał przy swem pośrednictwie na oku także korzyści materjalne i że węzeł, łączący go z Himmelblauem, nie był tylko platonicznym. Sam trybunał w motywach wyroku wbrew przeciwne wyraził przekonanie...

Charakterystycznym wreszcie był epizod między obrońcą i powodem.

Gdy klijenci nabrali wiary, iż wszelkie zarzuty przeciw prof. Małeckiemu i zakładowi Ossolińskich były bezpodstawne, ofiarowali przez swego obrońcę wszelkie zadośćuczynienie i udali się do wspaniałomyślności obrażonego.

Prof. Małecki jednak takie polubowne załatwienie uznał za niemożliwe; w podobnej sprawie musi mieć głos nie serce, lecz rozum i sprawiedliwość surowa. Pokrzywdzono nietylko osobę, lecz zakład. „Gdyby miało być wolnem tak je oczerniać, bezkarnie rzucać kalumnje na ludzi, którzy życie w nieskazitelnej pracy przeszli — należałoby takie społeczeństwo wysłać do wszystkich djabłów..."

Trybunał orzekł: ksiądz Słotwiński jest winien, iż ks. Lubomirskiemu udzielił wiadomości o zmyślonym czynie, jakoby p. Małecki brał 12,000 złr. z wydawnictw szkolnych, obwiniał go przeto o czyn niehonorowy, mogący poniżyć w opinji publicznej. Ponieważ jednak jest kapłanem o przeszłości nieposzlakowanej i działał w mylnem mniemaniu przysłużenia się dobrej sprawie, a najprawdopodobniej pod obcym wpływem, zostaje skazany na 10 dni aresztu, [redacted]

I lżejsza praca;

Nadzieja zawiedziona
Nią się wypłaca.

Na rany, co otwarte,
Swój balsam sączy,
I mówi: Co tu warte,
Wszystko się kończy.

A ból, gdy uśpi żywy,
Ranę zasklepi,
To mówi: kto cierpliwy,
Będzie mu lepiej!

Kornel Ujejski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż specjalna komisja, zajmująca się rewizją taryfy celnej, wyraziła zdanie, iż dotychczasowe cło od czcionek drukarskich nie jest dostateczne i winno być podniesione.

= W zakładach naukowych okręgu petersburskiego zwrócono pilniejszą uwagę na lekcje gimnastyki. Wkrótce mają być wprowadzone wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne oddzielne dla każdej klasy. Prawdopodobnie zmiana ta wkrótce zastosowaną będzie i do wszystkich w ogóle zakładów naukowych.

= Stosownie do ustawy lekarsko-policyjnej z r. 1843-go, pobierana była opłata od utrzymujących domy publiczne w stosunku 15 kop. miesięcznie od osoby. Opłaty były ściągane do czasu opatentowania zakładów, w ciągu zaś lat 40-tu powstał ztąd fundusz, wynoszący rs. 24,027 kop. 25, od którego procenta miały być używane na zapomogi dla wychodzących z domów publicznych niewiast do służby lub za mąż. Okazało się jednak, iż przez lat 40 nikt nie korzystał z dobrodziejstwa wspomnianego funduszu, zaprojektowano więc w ministerjum spraw wewnętrznych przelanie kapitału do funduszów szpitala św. Łazarza. Projekt uzyskał już ostateczną sankcję, o czem zawiadomiono radę miejską dobroczynności.

= Zebranie osób interesowanych w sprawie projektu założenia w Warszawie fabryki zegarków kieszonkowych odbędzie się w piątek w sali Towarzystwa przemysłu i handlu, o godz. 7½ wieczorem. Rozesłano sto kilkadziesiąt zaproszeń, podpisanych przez pp.: Bruna, hr. Dąbskiego, M. J. Augustynowicza i F. Woronieckiego. Na zebraniu będzie odczytana ustawa, mająca obowiązywać spółkę, wypracowana przez rejenta, p. Zawadzkiego, oraz bilans rachunkowy dochodów i rozchodów nowego przedsiębiorstwa. Z bilansu tego dowiadujemy się, iż nabycie w Genewie machin, motorów i narzędzi do wyrobu zegarków kosztować będzie wraz z transportem i cłem 31,000 rs.; sprowadzenie 30-tu majstrów oddziałowych 1,800 rs.; komorne (zanim będzie zbudowany własny gmach) 4,000 rs.; koszta administracji 10,000 rs.; gaz, opał i podatki 2,000 rs. Ciekawszą jest atoli rubryka dochodów. Inicjatorowie projektu udowadniają cyframi, że przy kapitale

w charakterystyce, jak i w obrobieniu, i stwierdza raz jeszcze pewnik, że dla prawdziwego talentu nie ma zużytej ani błahej treści; ciepłe a silne tchnienie ogień zawsze ze śladów iskry roznieci. A jak też ta niby drobnostka świetnie graną była, jak ją wypieścili na scenie p. Rapacki, pani Ostrowska, panna Czakówna i p. Wolski! Z całej czwórki najbardziej się bałem o p. Ostrowską. Tak łatwo tej ciotce Filomenie zostać antypatyczną, albo i popaść w karykaturę, że maleńka tylko doza szarży jużby na to wystarczyła. Pani Ostrowska umiała się od niej powstrzymać i być równie naturalną i prawdziwą, jak p. Rapacki. Wszyscy czworo artyści grali komedję Blizińskiego tak, że się zapominało o scenie i aktorach, właśnie patrząc na nich, a zdawało się widzom, że tylko ścianę jakiegoś domu odjęto, że są świadkami rzeczywistych wydarzeń, słuchaczami prawdziwych figur. To właśnie najwyższe sztuki aktorskiej zadanie.

Skończyłem z artystami i z „Ciotką na wydaniu", ale nie z moim przyjacielem od lat wielu, jej autorem, Józefem Blizińskim. Komedjopisarz z krwi i kości, najlepszy kolega i najprzyjemniejszy towarzysz, zacny człowiek, a skromny, jak panienka, autor ma jednak niewinną manję zbierania i badania przeróżnych rzeczy, a co więcej robi to z takiem przekonaniem, że chętniejby bodaj „Kawalera marcowego" spalił bez śladu, jak wyrzekł się zdobytej w pocie czoła nazwy wyschłego strumyka do swojej hydrografji lub zaproponowanego wyrazu do wielkiego słownika polskiego języka, jaki wydać zamierza. Nie przesądzam wcale, czy w dodatku do zdobytych na scenie wawrzynów, Bliziński z czasem i wieńca Lindego nie dołączy; ale, jak na teraz, wydał małą broszurkę p. t. „Barbaryzmy językowe", w której nam wszystkim dostało się za swoje. Jest to niezbyt długi szereg abecadłowy cudzoziemskich wyrazów, używanych przez pisma perjodyczne i autorów w Galicji i w Warszawie. Są tam, co prawda, i słusznie do pewnego stopnia wytknięte dziwolągi językowe, ale są też i wyrazy już utarte, które się w mowie potocznej przyjęły, spolszczyły i co więcej równoznaczników najzupełniej w naszym języku nie mają. Bliziński zaopatrzył w dodatku tę swoją książeczkę dedykacją (niechże będzie zaofiarowaniem) „dla tych wszystkich, którzy mowę ojczystą rozmyślnie każą i t. d.". W rzędzie tych każących jest kilka czasopism, które autor widać najczęściej czytywał: z galicyjskich tylko *Gazeta Narodowa*, *Czas* i *Nowa reforma*, z warszawskich najobficiej wzmiankowanych *Wiek* potem *Kurjer Warszawski*, *Bluszcz*, *Biesiada Kurjer Świąteczny* i cały szereg autorów już tylko warszawskich, z których Kraszewski najczęściej wskazywany. Osobiście mógłbym się nawet nie bronić, bo dostało mi się raz tylko jeden za wyraz: *flirtować* użyty w komedji „Małżeństwo Apfel". Robię też to tylko mimochodem.

Naprzód nie znam na słowo „flirtować" równoznacznika czysto polskiego, gdy „umizgać się", ani „oczkować" zupełnie mi się nie wydają odpowiednie, a potem, może w charakterze osoby mojej komedji leżało, żeby się tak wyrażała, a nie inaczej. Wreszcie, każdy pisarz sceniczny baczyć musi na eufonję, która jest rzeczą tak ważną w komedji, że dla niej cudzoziemskiego wyrazu nigdy się użyć nie zawaha. Jeżeli jednak nie bronię siebie, to przy danej sposobności pierwszego przedstawienia komedji Bliźińskiego chciałbym zwrócić jego uwagę, że mimowolnie staje się powodem dziwnego powikłania sprawy czystości języka i tak już przez różnych niepowołanych dosyć pogmatwanej.

Z pewnością nie zastanowił się też sam autor, wytykając błędy Kraszewskiemu; temu Wielkiemu należy się spokój, wielki spokój i wielki odpoczynek w grobie dobrze zasłużonych na Skałce, a nie godzi się nam rzucać najdrobniejszego cienia na najpracowitszego z pracowitych, na najzasłużeńszego z zasłużonych na niwie sztuki, wiedzy i myśli polskiej.

Pomijając jednak tę niewczesną gorliwość, którą tylko chwilowemu zapomnieniu przypisać się godzi, bo jako żywo o jakiś rozmysł w tej sprawie Bliziński, choć czasowy mieszkaniec Krakowa, podejrzywanym nawet być nie może, chciałbym się zapytać autora „Barbaryzmów", zkąd czerpał poważne naukowe podstawy do swojej pracy?

Mamyż nie używać zupełnie wyrazów cudzoziemskich? Ależ dla Boga, czemże Bliziński, oby jaknajprędzej, nowego „Pana Damazego" nam napisze, czy nie *atramentem?* Czy pióra nie będzie maczał w *kałamarzu*, czy nie użyje *papieru* na *manuskrypt*, nie schowa go do *szuflady*, do *stołu* czy *biurka?* Naumyślnie na początku tego artykułu podkreśliłem kilka wyrazów cudzoziemskich, użytych przez zaciekłego purystę w „Ciotce na wydaniu"; kilka wskazałem na żart tylko, ale jeżeli już nie mamy zwrócić przeciw Blizińskiemu jego własnej broni, toż w jednoaktówce na niecałym arkuszu druku powinien był przynajmniej nie *definjować* czegoś, co można wybornie *określić*, bo to wyrazy najzupełniej jednoznaczne, *fermoar* zastąpić naszyjnikiem, a rozprawiać nie *rezonować*.

Ja w „Ciotce na wydaniu" naliczyłem dwadzie

obrotowym w sumie 150,000 rs. można mieć 20% dywidendy, przy większym zaś kapitale od 35—40%. Nic też dziwnego, iż szerszy ogół obywateli, rozporządzających kapitałami, żywo zainteresował się tą sprawą. Na początek fabryka ma być założona kosztem 150,000 rs., po uzyskaniu zaś pozwolenia na zawiązanie towarzystwa akcyjnego, kapitał, stosownie do potrzeby, będzie zwiększony.

= W nadchodzący piątek odbędzie się o godzinie 8-ej wieczorem zebranie miesięczne Towarzystwa ogrodniczego. Na porządku dziennym znajdujemy sprawę spadku po ś. p. Spornym, wniosek p. St. Makowieckiego dla członków zamiejscowych, sprawę odczytów treści ogólnej i specjalnie ogrodniczych, projekt wystawy ogrodniczej w r 1890-ym, pogadankę p. Edmunda Jankowskiego i losowanie roślin.

= Sprawa zastępstwa p. Höhmanna, ustępującego z zarządu kanalizacji, jeszcze rozstrzygniętą nie została. Jak wiadomo, zastępcą mianowano już w Petersburgu głównego inżeniera miasta, p. Grotowskiego, o czem też p. Lindley zawiadomił komitet kanalizacyjny na przedostatniem posiedzeniu. Lecz p. Lindley jednocześnie też zastrzegał, iż wobec olbrzymich czynności jeden jego zastępca nie sprosta zadaniu i że wyznaczy sam wkrótce drugiego. W odpowiedzi na to, na wspomnianem posiedzenin członek komitetu, p. Ziętkowski, proponował, iżby zastępstwo p. Lindleya powierzone było p. Grotowskiemu i dwom jego pomocnikom, jednemu do spraw kanalizacji, drugiemu do spraw wodociągów. P. Lindley zaś wówczas oświadczył, iż jest odpowiedzialnym za roboty kanalizacyjne i dlatego zastrzega sobie zupełne prawo naznaczania swoich zastępców. W tem stadjum znajduje się też obecnie sprawa omawiana.

= Według oświadczenia p. Lindleya, koszta zaopatrywania miasta w wodę za pośrednictwem smoka zapasowego, powstałe skutkiem utworzenia się zasp piaszczystych, wyniosą 1,500—2,000 rs.; wydatek ten komitet kanalizacyjny zatwierdził.

= Komitet kanalizacyjny zatwierdził budowę nowego kanału na ulicy Długiej, dokonaną przez p. Höhmanna po zniszczenia kanału starego w czasie pamiętnej burzy tegorocznej, jakkolwiek koszta tej budowy nie były przewidziane w kosztorysie robót serji III-ej.

= Student akademji medyko-chirurgicznej w Petersburgu, Józef Drozdowski za najlepszą rozprawę otrzymał dyplom na medal.

= Po obronie rozprawy doktoryzacyjnej p. Arkadiusz Łagowski otrzymał wczoraj od wydziału lekarskiego stopień dra medycyny.

= Dochodzi nas z Drezna wiadomość o zgonie d. 24-go b. m. ś. p. Anny z Morawskich Małowiejskiej, córki b. ministra.

= **Z teatru i muzyki.**

* (*J. Kl.*) Muzykalną część wczorajszego poranku wypełniło solo skrzypcowe St. Barcewicza, scena z piątego aktu „Proroka", w której panna Dąbrowska odśpiewała wielką arję więzienną, oraz czwarty akt „Hugonotów", odśpiewany przy współudziale pani Rzebiczkowej i pana Myszugi.

Że wszystkie te numera były dla słuchaczów zajmujące i hucznemi nagrodzone oklaskami, to rzecz naturalna i z góry przewidzieć się dająca, czwarty jednak akt „Hugonotów" interesował nas wyjątkowo, jako eksperyment ze strony naszego tenorzysty wystąpienia chociaż we fragmencie bohaterskiej roli.

Eksperyment to był względnie pomyślny, gdyż p. Myszuga wykonał cały duet poprawnie, bez zmian i ze szczerą ekspresją, wszakże głos jego liryczny na tenora *di forza* przerobić się nie dał i nie brzmiał dość donośnie, przy silnym zwłaszcza sapranie pani Rzebiczkowej.

Pani R. pod względem głosu, a nawet gry scenicznej, stała na wysokości zadania.

* Po odśpiewaniu „Hugonotów" na wczorajszym poranku, wiceprezes teatrów, p. Foland, w otoczeniu członków opery, wręczył p. Rzebiczkowej i p. Myszudze wieńce laurowe.

* Jutro w teatrze Wielkim tragedja Szyllera „Zbójcy", w teatrze Rozmaitości komedje: „Sztuka przypodobania się" (z udziałem Żółkowskiego), „Teodolinda", a w teatrze Małym operetka Straussa „Baron cygański" (po raz setny).

* Jednocześnie z wystawieniem w teatrze Wielkim tragedji Gutzkowa „Uriel Akosta" ukazać się ma na deskach teatru Rozmaitości poemat dramatyczny Fryderyka Halma „Hrabia René", z panną Wisnowską w roli tytułowej.

Z „Hrabiego René" rozpoczęły się już próby pamięciowe.

* Teatr Mały przystąpi obecnie do wystawienia trzyaktowej krotochwili z francuskiego Albina Valabrègue'a p. t. „Wakacje małżeńskie".

* Panna Russel zaproponowała dyrekcji naszych teatrów gościnne swoje występy.

Propozycja przyjętą została przychylnie.

* Panna Sabina Figarska kończy w r. b. trzydzieści pięć lat pracy na scenie warszawskiej.

W sferze teatralnej przygotowują dla jubilatki odpowiednią owację koleżeńską.

* Koncert Jana Galla, naszego „piewcy miłości", odbędzie się jutro wieczorem w sali resursy obywatelskiej.

Udział przyjęły: zawsze mile witana na estradzie, choć tak rzadko ukazująca się publicznie pani Szlezygier-Kamińska, wraz z siostrą panną Józefą Szlezygierówną i p. Dąbrowską.

Wystąpi też barytonista p. Paszkowski.

= **Ze sztuki.**

* Wczoraj wystawę szkiców na Nowym-Świecie odwiedziło przeszło 400 osób.

Sprzedano kilkanaście szkiców i mnóstwo drobiazgów z działu sztuki stosowanej.

W sobotę złożyli jeszcze prace swoje, oprócz po przednio wymienionych artystów, pp.: Brochocki, Dekler, Brzozowska, Głowacka, Kania, Danielski, Daniszewska, Michniewicz, Konitzówna, Kuczyńska, Klopfer i Trzcińska.

= Posiedzenie.

W jednej z sal magistratu odbyło się wczoraj, pod przewodnictwem r. st. Gagatnickiego, zebranie ogólne członków archikonfraternji literackiej.

Dzięki obecnemu zarządowi, członkowie otrzymali w r. b. po raz pierwszy sprawozdanie za r. 1887/8, litografowane.

Protokół komisji, sprawdzającej rachunki, odczytał p. Juljan Nowosielski.

Archikonfraternja liczy 404-ch członków; w okresie sprawozdawczym zmarło 14-tu; dochody uczyniły w r. 1886/7-ym 8,760 rs. 70 kop., wydatki 7,185 rs. 66 kop.; dochody w r. 1887/8-ym 5,881 rs. 89 kop., wydatki 5,801 rs. 46 kop. Majątek zaś ogółem wynosi 59,067 rs. 50 kop.

W końcu posiedzenia przewodniczący zaprosił z grona członków 6 osób zaufania, dla ułożenia listy kandydatów do przyszłych wyborów.

Zaproszeni zostali pp.: Bronisław Ciechanowski, Rafał Hagmajer, Maurycy Karabanowicz, Roman Holizer, Antoni Rzeszotarski i Franciszek Wilkowski.

Lista ułożona będzie we środę na sesji delegatów.

Zebranie ogólne odbędzie się d. 2-go grudnia.

= Wieczorek.

W ubiegłą sobotę, w Stowarzyszeniu subjektów handlowych, bawiono się ochoczo na wieczorku rodzinnym aż do białego dnia.

Mimo niepogody zebrało się około 140 osób obojga płci, przeważnie tańczących.

Powodzenie koncertów i zabawy towarzystwo zawdzięcza niezmordowanej działalności przewodniczącego w zabawach, p. Zażulińskiego.

= Polubownie.

Czytelnicy *Kurjera* przypominają sobie zapewne straszny wypadek śmierci Emila van Gaechta, który wpadł do kotła fabrycznego i żywcem ugotowany został.

W następstwie tej katastrofy wynikła głośna sprawa, prowadzona w Piotrkowie.

Otóż dowiadujemy się, iż wczoraj proces ostatecznie załatwiono polubownie.

Właściciele fabryki wypłacają dzieciom nieszczęśliwej ofiary dobrowolnie 40,000 franków.

Adwokat p. Marczewski upoważniony został przez radę familijną w Brukselli do podniesienia tej sumy i polubownego zakończenia sprawy.

= Żegluga.

Woda wciąż jeszcze powoli przybiera.

Przez dzień wczorajszy poziom wody podniósł się prawie o pół stopy; dziś w południe wodomiar wskazywał stóp 3 cali 7.

Statek „Narew", który wyruszył z Płocka wczoraj rano, dopiero dziś o godzinie 7-ej zrana przybył do Warszawy.

Oprócz nielicznej garstki podróżnych przywiózł on także owoce.

Za to „Maurycy", przyjechał wczoraj wieczorem, doszczętnie zapełniony płoczczanami.

ścia sześć takich błędów, a nie ręczę, czym o wiele więcej nie pominął wobec zajęcia, jakie we mnie śliczny obrazek Blizińskiego wzbudził. I jako żywo zarzutów autorowi z tego tytułu nie stawiałbym; bo lękałbym się śmieszności, jakąbym się okrył przy prostej bardzo odpowiedzi napastowanego: wskażmi zasady do oceny, jakie wyrazy cudzoziemskie są w języku naszym uprawnione, a których używać nie wolno? Wiem, że bywają przyswojenia, bijące w oczy śmiesznością, ale na to nikt z nas nic nie poradzi, bo uparty zupełnie poważnie odpowie, jak ja dziś żartem Blizińskiemu: *Medice cura te ipsum*. Z autorów dramatycznych u nas język najczystszy, a i stylowo najpiękniejszy ma Świętochowski, a czyż może się i on, który widocznie tyle nad nim pracował, od cudzoziemskich wyrazów ustrzedz?

Trudna to sprawa zaiste.

Nie myśmy przodowali cywilizacji, postępowi wiedzy, sztuk, rzemiosł, przemysłu, a nawet wymysłów zbytku i rozpusty w Europie; szliśmy za niemi lub biegli, ale zawsze musieliśmy przyjmować od sąsiadów pośrednich lub bezpośrednich rzecz czy pojęcie wraz z ich nazwą. Pomysły równoznacznych określeń nie udają się nam dotąd, a nawet często bywają ośmieszane: niechże nam więc wystarcza to, co mamy: składnia polska w prawach swoich niewzruszona i bogactwo zwrotów, ozdobność stylu, taką odrębną piękność naszego języka stanowiące. Tych strzeżmy, nad niemi czuwajmy; tu wytykajmy błędy, a barbaryzmy wyrazów zostawmy, jak domowe ogniska, pod wyłączną opieką ojców i matek rodziny.

Przepraszam łaskawych czytelników za to chwilowe odstępstwo od działu, powierzonego mi w *Kurjerze*. Spowodowały mnie do tego pojawiające się już w pismach tutejszych artykuły, pewno jeszcze nie ostatnie, które, powtarzam tylko, zamieszanie pojęć w bardzo poważnej sprawie czystości języka przynieść mogą, gdy pisane piórami niepowołanych wezmą asumpt z niewinnej w gruncie rzeczy manji tak utalentowanego i słusznie cenionego komedjopisarza. I pomyśleć, że Bliziński przez czas pośnięcony swoim barbaryzmom mógłby był wzbogacić naszą literaturę dramatyczną kilkoma aktami komedji. Doprawdy ta manja to plaga artystów!

Czy im będzie podlegał i p. Łoziński? Na imię mu Józef, a więc wspólne z dziadkiem swoim Kraszewskim, z Korzeniowskim i z Blizińskim; dobry *omen* na literata i komedjopisarza. Oprócz wróżby imienia są jednak inne pewniejsze znaki, pozwalające stawiać szczęśliwe horoskopy przyszłości wczorajszego debiutanta.

Krotochwila p. t. „Jestem literatem", jako pierwsze dzieło sceniczne młodego pisarza, wykazuje w nim wyjątkowe do pracy scenicznej uzdolnienie; czy rozwinie się ono w talent—nie śmiem przesądzać; bo wogóle mam zwyczaj mówić o tem, co jest, a nie przepowiadać tego, co będzie. Otóż jest trzyaktowy utwór, w którym dwadzieścia kilka osób rusza się dosyć żwawo i swobodnie na scenie i w którym ośmiesza autor manję jubileuszów, zdaje się przeważnie galicyjskich, już dawniej w komedji p. t. „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz" wcale udatnie przez p. Abrahamowicza schłostaną.

Trudno wymagać, aby pierwsza komedja młodego pisarza urodziła się jak Minerwa z głowy Jowisza w pełnym rynsztunku, skończona w pomyśle i obrobieniu, żeby miała intrygę konsekwentną, akcję ożywioną, typy czy charaktery prawdziwe, sceniczność, wreszcie dowcip słów i sytuacyj.

W krotochwili p. Łozińskiego jest wszystkiego potrosze. „Jestem literatem" najlepiej się przedstawia pod względem akcji i sytuacyj scenicznych, najgorzej pod względem własnej obserwacji i prawdy życiowej, to jest tego właśnie, czego nabywa się z wiekiem, czego uczy doświadczenie. W krotochwili tej jest i humor i dowcip nawet w lepszym gatunku, błyśnie od czasu do czasu, a najwięcej go w akcie drugim, który jest najlepszym z całości i najlepiej też świadczy o wrodzonych zdolnościach autora.

Przedstawienie wczorajsze w teatrze Małym powinno być dla p. Łozińskiego zachętą do dalszej pracy na polu komedjopisarskiem, do której zdobytego prawa żaden bezstronny i sumienny krytyk po wczorajszej próbie odmówić mu nie może.

Zachęta to do dalszej pracy, powtarzam, bo publiczność, pomna zasług dziadka i rodziców młodego autora, wypełniła cały teatr, a utwór jego bardzo życzliwie przyjmowała, gdy artyści teatru Małego w pełnym komplecie z wielką starannością odegrali swoje role, układając je w ożywioną i pieczołowicie wyreżyserowaną całość.

Prym tu trzymali, jak zwykle, p. Sikorski (nieco za powolny w pierwszym akcie), pp.: Grubiński, Morozowicz, Śliwiński, Turczynowicz i Galasiewicz, z pań: Borkowska, Micińska i Czosnowska. Dodawszy dwie amantki, pp. Sznażankę i Rożniecką, które pod względem powierzchowności nie przedstawiają chyba nic do życzenia, i wyjątkową, jak na teatr Mały, wystawę, trudno nie przyznać, że młody autor bardzo szczęśliwie zaczyna, a życzyć mu tylko można, aby droga, na którą wstępuje, maiła mu się kwieciem powodzenia i... zasługi.

Kazimierz Zalewski.

= Zbrodnia.

Jeszcze rok nie upłynął od zamordowania służącej w mieszkaniu państwa Makowieckich na Elektoralnej, gdy oto prawie identyczną zbrodnię spełniono nocy dzisiejszej pod nrem 8-ym na Hożej, nieopodal widowni wczorajszej katastrofy z wybuchem benzyny.

Zamieszkały w powyższym domu pan Teofil Lembke, powróciwszy o godz. 2-ej w nocy do siebie, po zapaleniu światła, spostrzegł otworzone biurko i szafę, poprzesuwane meble i w ogóle wielki nieład w całem mieszkaniu.

Upewniony o gospodarce złodziejskiej biegnie do kuchni, aby obudzić służącą Marjannę Różańską, lecz tu oczom p. L. przedstawia się straszny widok.

Różańska leżała na podłodze, brocząc we krwi zakrzepłej z poderzniętem gardłem.

Przerażony p. L. zaalarmował stróża i sąsiednich lokatorów, a niebawem zjawiła się i policja.

Nie ulega wątpliwości, że Różańska została zamordowana przez rabusiów, którym wzbraniała spełnić kradzież w mieszkaniu swego chlebodawcy.

Pan L. przekonał się, iż skradziono mu srebra stołowe oraz rozmaite klejnoty wartości około 1,000 rs.

Wezwany lekarz, po obejrzeniu zwłok, stwierdził, iż Różańska stawiała zacięty opór, a sądząc z samego przecięcia gardła, które spowodowało śmierć służącej, można wnioskować, iż było dwóch morderców, z których jeden przytrzymywał ofiarę, a drugi dokonywał mordu.

Ponieważ zwłoki znaleziono ostygłe i krew zakrzepłą, zbrodnia musiała być spełniona na kilka godzin przed przybyciem pana L.

Stróż domu, którego przedewszystkiem badano, zeznał, iż nikogo po godzinie 10-ej wieczorem z osób nieznajomych nie wypuszczał.

Tym sposobem można sądzić, iż zbrodnia została spełniona przed zamknięciem bramy.

Różańska nieraz przyjmowała w kuchni odwiedziny jakichś indywiduów.

Mieli to być jej krewni, a według twierdzenia innych sług z sąsiedztwa, Różańska była narzeczoną pewnego robotnika.

Nazwisko narzeczonego dotychczas nie jest wiadome.

Śledztwo celem wykrycia zbrodniarza zostało rozwinięte.

Przed domem, w którym spełniono zbrodnię, gromadzą się dziś od samego rana tłumy ludzi.

Zwłoki Różańskiej przewiezio do teatru anatomicznego, dla dopełnienia sekcji.

= Skutki wichury.

Straszny wicher, panujący nocy wczorajszej, zerwał po kilka arkuszy blachy z dachów domu pod nrem 39-ym i 13-ym przy ul. Waliców, 28-ym, 30-ym i 32-im przy ul. Krochmalnej.

W obrębie cyrkułu sobornego w wielu miejscach popsuł dachy blaszane, zerwał wiele szyldów i desek z dachów, lecz bez wypadku z ludźmi.

Na Pradze, prócz uszkodzeń dachów i parkanów, wypadku nie było.

Przy ul. Okólnik pod nrem 1-ym przewrócił się parkan drewniany, należący do instytutu muzycznego.

Przy ul. Dobrej pod nrem 44-ym część parkanu i na pustych placach przy tejże ul. pod nrem 26-ym i 28-ym parkany zostały przewrócone.

W wielu miejscach jest przewrócony parkan, okalający cmentarz żydowski.

Z nad sklepu braci Popow pod nrem 59-ym na Nowym Świecie uderzył zerwany szyld w głowę przechodzącego Platon Reusnera.

Poszwankowanego odwieziono do domu przy ul. Świętokrzyskiej pod nr. 29-ty.

Z dachu domu pod nrem 79-ym przy ul. Elektoralnej została zerwana deska.

Przy domu pod nrem 40-ym przy ul. Dzielnej wiatr przewrócił parkan drewniany na przestrzeni 24 stóp.

= Nieostrożna jazda.

Na Dzikiej Katarzyna Kruszewska, najechana przez ekwipaż prywatny, zranioną została dyszlem w głowę.

Na Krakowskiem-Przedmieściu rozbiegane konie u dorożki nr. 19 najechały na chodnik, w skutek czego dwóch przechodniów upadło i boleśnie się potłukło.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod nrem 33-im na Nowogrodzkiej pies p. Karwowskiego rzucił się na przechodzącą Zuzannę Kozarską, którą ukąsił w nogę.

Zachodzi podejrzenie, iż pies był wściekły.

= Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczoru od strony parku praskiego rzuciła się w nurty Wisły Anna Sobotowa 76-letnia staruszka.

Tonącą już zdołał wyratować Piotr Kocz, dozorca stacji ratunkowej.

Sobotowę mocno chorą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyną zamachu samobójczego był rozstrój umysłowy.

= Pożar w kiosku.

W sobotę wieczorem w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, w pobliżu Kopernika, spadła z haka paląca się lampa naftowa.

Rozlana nafta objęła płomieniem ubranie na pannie Zofji K., sprzedającej gazety, oraz leżące na stole różne pisma.

Na szczęście, przytomna Z. K. zrzuciła płonącą chustkę i gazety na ziemię.

W ten sposób groźne niebezpieczeństwo zostało skutecznie zażegnane.

Charakterystycznem jest wszakże, iż zarząd kiosków spalone i zniszczone gazety zapisał na rachunek siedzącej w kiosku panny.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe.

Powodem oberwania się lampy było niedbałe jej przymocowanie.

= Alarm i pożar.

Nocy ubiegłej naczelnik praskiego oddziału pocztowego zawiadomił telefonem 5-ty oddział straży, iż przy ulicy Moskiewskiej w domu pod nrem 387-ym wynikł pożar.

Oddział wyjechał, lecz z drogi został zwrócony; wysłano tylko kominiarzy dla zbadania przyczyny pożaru.

Okazało się, iż w trzechpiętrowej murowanej kamienicy, w jednem z mieszkań, obficie nakładzione do pieca stolarskie, suche wióry, przy silnym, jak nocy ubiegłej wietrze raptownie się zapaliły i ponad powierzchnią komina pokazał się silny dym, połączony z iskrami, co spowodowało fałszywy alarm.

Tejże nocy przy ulicy Dzikiej, w domu pod nrem 39-ym zapaliły się w kominie sadze.

Wysłani kominiarze oddziału nalewkowskiego ogień ugasili.

Dwa wybuchy.

W dniu wczorajszym około godziny 6-ej, policjant dężurujący na placu Trzech krzyży przybiegł do oddziału straży na Nowym-Świecie z wiadomością, iż w suterenach posesji targu Rybińskiego na rogu Hożej wynikł pożar.

Straż natychmiast wyruszyła z koszar, gdy jednak przybyła na miejsce, stróż i domownicy zapewnili brandmajstra, p. Smorońskiego, że ogień już ugaszono.

Pożar szerzył się w suterenach, gdzie p. Ksawery Nidecki, właściciel sklepu z materjałami aptecznemi, miał skład różnych towarów, między któremi znajdowało się kilka balonów z benzyną.

Ta ostatnia okoliczność nie została zakomunikowaną brandmajstrowi, z czego wynikła smutna katastrofa.

P. Smoroński chcąc się dowodnie przekonać o ugaszeniu ognia, zeszedł do suteren w towarzystwie siedmiu strażaków.

Zaledwie jednak przestąpiono próg składu z pochodnią w ręku, nastąpił straszny huk, wstrząsający murami posesyj i z suteren wybuchnął gwałtowny płomień.

Widocznie balony z benzyną zostały poprzednio rozbite, a gaz z lotnego płynu w zetknięciu z płomieniem pochodni wywołał eksplozję.

Strażacy zdołali instynktownie cofnąć się na zewnątrz, lecz na każdym z nich zapaliła się odzież.

Dość powiedzieć, iż na brandmajstrze, p. Smorońskim, przepalił się gruby kożuszek, kamizelka, a nawet koszula i kaftanik, a płomienie dosięgły ciała.

Nieszczęśliwy człowiek upadł, tracąc przytomność.

Podobnież i strażacy, na których paliła się odzież i włosy, przedstawiali okropny widok żywych pochodni.

Towarzysze dotkniętych wypadkiem, nie tracąc przytomności, z błyskawiczną szybkością tłumili tlące się ubranie, i tylko temu energicznemu ratunkowi zawdzięczać należy, iż oparzenia okazały się stosunkowo mniejsze, niż mogły być w takich okolicznościach.

Brandmajster, p. Smoroński, i oddziałowy kominiarz, Siekierski, mają poparzone ręce, twarze, boki i piersi.

Po udzieleniu doraźnej pomocy przez dra Skabiczewskiego, obu odwieziono do koszar na Nowy-Świat.

Podoficerowie Cybula i Noga, oraz żołnierze: Rakowski, Ostrowski, Zagoidzon i Dudziel, zostali przewiezieni do szpitala św. Rocha.

Kilku lekarzy zajęło się ratunkiem nieszczęśliwych strażaków.

Szczególniej boleśnie poparzeni są Noga, Ostrowski i Zagoidzon, którzy przy opatrunku mdleli.

Na miejsce smutnego wypadku przybył niebawem naczelnik straży, pułkownik Curikow, który o wszystkiem zdał bezzwłocznie raport p. o. oberpoliemajstra.

Pułkownik fligiel-adjutant Klejgels, odwiedził poszwankowanych strażaków w szpitalu i przeznaczył dla brandmajstra, p. Smorońskiego, 200 rs., a dla innych po 50 rs. gratyfikacji.

Władze sądowe od wczoraj rozwinęły energiczne śledztwo.

Huk, wywołany eksplozją był tak silny, iż obudzeni nim mieszkańcy sąsiednich kamienic przez pewien czas znajdowali się w śmiertelnej trwodze.

Jako przyczynek do niewłaściwej w nagłych wypadkach formalistyki, przestrzeganej w niektórych szpitalach, dodajemy, że sześciu poparzonych strażaków odwieziono pierwotnie w omnibusie oddziałowym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tutaj oficjalista kancelaryjny, zamiast obudzić śpiącego lekarza dezurnego, rozpoczął indagację.

Straszliwie cierpiący z powodu doznanych oparzeń strażacy odchodzili od przytomności, podczas gdy ów oficjalista z zimną krwią przedłużał załatwianie formalności.

Ostatecznie koledzy ofiar katastrofy, nie mogąc się doczekać pomocy lekarskiej dla poparzonych, odwieźli ich do szpitala św. Rocha.

*

Dziś, o godzinie 10-ej zrana, w sklepie Thonessa przy ulicy Nowosenatorskiej pod nrem 4-ym nastąpił wybuch gazu.

Subjekt sklepowy, p. Zamiński, przyszedłszy dla otwarcia magazynu, poczuł silny zapach gazu i dla zbadania przyczyny zapalił zapałkę.

Wskutek zetknięcia się ognia z nagromadzonym w sklepie gazem, nastąpił wybuch.

Gaz oparł się o wielką szybę wystawową, osłoniętą od ulicy misterną, lecz wytrzymałą zasłoną kratową.

Pomimo tego krata zgięła się w półkole i wypadła na zewnątrz, z szyby zaś nie zostało ani śladu.

Siła wybuchu była tak wielka, iż szyby sklepu z przeciwnej strony ulicy powypadały, towary zaś, leżące na wystawie, spadły na podłogę.

Szczęśliwym trafem wybuch nie zrządził groźnych następstw, oprócz ciężkiego poparzenia p. Zamińskiego i uszkodzenia urządzeń sklepowych.

Eksplozja powstała zapewne wskutek niedostatecznego zamknięcia kranów.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro odbędzie się licytacja Targówka.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, stawić się mają w b. barakach rekruckich na Pradze do superrewizji ci popisowi z drugiego rewiru powołania, składającego się z cyrkułów bielańskiego i powązkowskiego, którzy w ubiegły wtorek stawali do losowania i wyciągnęli losy z №№ od 391-go do ostatniego. Pojutrze, t. j. d. 28-go b. m., mają stanąć do superrewizji z powyżej wymienionych cyrkułów ci chrześcjanie, którzy otrzymali ulgi trzeciego i drugiego rzędu, oraz żydzi, którzy otrzymali ulgi wszystkich trzech rzędów. Na tem zakończy się czynność poborowa w drugim rewirze powołania.

— Jutro, o godz. 5 wieczorem, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie rady opiekuńczej cyrkułu II-go sobornego, w celu wybrania opiekuna cyrkułowego i jego zastępcy.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w biurze rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej odbędą się licytacje na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów, potrzebnych dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy w ciągu r. 1889-go: mięsa wszelkich gatunków, słoniny i sadła dla chrześcjańskich zakładów dobroczynnych na sumę około 42,235 rs., mięsa koszernego i łoju dla zakładów dobroczynnych starozakonnych na sumę około 5,687 rs.; chleba i bułek dla szpitali: św. Rocha, Instytutu św. Kazimierza za rs. 2,854; św. Jana Bożego za rs. 3,660; wolskiego i zapasowego za rs. 1,045; św. Ducha i ewangielickiego za rs. 4,075; św. Łazarza i Instytutu oftalmicznego za rs. 3,700; Instytutu mokotowskiego za rs. 780; dla szpitala praskiego za rs. 825; żydowskiego za rs. 3,630; dla domu przytułku starozakonnych za rs. 1,160; kaszy wszelkich gatunków i ryżu dla szpitali: Dzieciątka Jezus, wolskiego i zapasowego za rs. 6,580; św. Rocha, św. Ducha, św. Jana Bożego, praskiego, instytutów św. Kazimierza i oftalmicznego za rs. 4,970; św. Łazarza, ewangielickiego, starozakonnych, Instytutu mokotowskiego i domu przytułku dla starozakonnych za rs. 4,104; dla wszystkich zakładów dobroczynnych warszawskich: mąki wszelkich gatunków za rs. 12,290; masła i jaj za rs. 12,500; owsa, siana i słomy za 2,907 rs.; nafty kaukaskiej za 1,275 rs.; świec stearynowych, łojowych, mydła, krochmalu, sody i farbki za rs. 1,998; płótna i drelichu fabryki żyrardowskiej za rs. 14,496.

— Jutro odbędą się licytacje: w biurze powiatu częstochowskiego na naprawę dwóch rządowych mostów taryfowych na rzece Liswarcie, niedaleko osady Krzepice, na trakcie częstochowsko-wieluńskim, od rs. 2,474; w magistracie kaliskim na naprawę mostu drewnianego na drodze, prowadzącej z parku miejskiego do więzienia od rs. 911; w rządzie gubernjalnym radomskim na przebrukowanie w niektórych miejscach 11 ulic i zabrukowanie nanowo części ulicy Warszawskiej w m. Opocznie od rs. 2,416; w rządzie gubernjalnym kaliskim na dostawę w r. p. drzewa sosnowego dla więzień: w Kaliszu, Sieradzu i Łęczycy—wadja 318, 280 i 219 rs.

— Do jutra przyjmowane będą w kancelarji zarządu kolei iwangrodzko-dąbrowskiej deklaracje na dostawę w r. p. dla tejże kolei: podkładów zwyczajnych, rozjazdowych, drzewa budulcowego, warsztatowego, słupów telegraficznych, wyrobów drzewnych, węgli kamiennych, kowalskich, drzewnych i t. p. Cała dostawa podzielona jest na 35 części.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Franciszek Jabłoński

obywatel m. Warszawy,

po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 24-ym listopada 1888 r., przeżywszy lat 67. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z dziećmi, wnukami i wnuczkami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Jacka przy ulicy Freta w dniu 27-ym b. m., t. j. we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3549—

† Ś. p. Józef **Kleczeński**, b. oficer wojsk Cesarsko-Ruskich, ostatnio nadzorca koszar żandarmskich, przeżywszy lat 54, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, dnia 24-go listopada r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała żona z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo,

być się mające w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **10-ej** zrana w dniu 27-ym listopada r. b., t. j. we wtorek, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godz. **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—3547

† Ś. p. Stefuś **Osiński**, syn Edmunda i Aleksandry z Wierzbickich, w dniu dzisiejszym powiększył grono aniołków, przeżywszy tygodni pięć. —3540—

† We wtorek, to jest dnia 27-go listopada, jako w pierwszą rocznicę śmierci, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek), nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra hr. **Ostroróg-Sadowskiego**, na które pozostała matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3526—

† We wtorek to jest dnia 27-go listopada, jako w rocznicę imienin ś. p. Delfiny z Fertnerów **Lange**, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, na które osieroceni synowie i córka zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3509

† We wtorek, to jest dnia 27-go listopada, jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Marji **Jankowskiej**, żony b. kasjera uniwersytetu, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, w kościele na Powązkach, o godzinie **9-ej i pół** zrana, a następnie poświęcenie grobu, o czem pozostały mąż zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —3528

† We wtorek, to jest dnia 27-go listopada, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie odbędzie się wotywa za duszę ś. p. Wincentyny z Jankowskich **Rzepeckiej**, na którą pozostała siostra zaprasza. —3541—

† Dnia 27-go listopada, to jest we wtorek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Tekli z Kruszewskich **Sokołowskiej-Wawro**, odbędzie się nabożeństwo o godz. **10-ej** rano za spokój jej duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. —3542—

† We środę, tj. dnia 28 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej ś. p. Marji **Rawicz**, odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —3536

† We wtorek, to jest dnia 27-go listopada, jako w rocznicę śmierci ś. p. Felicji z Milewskich **Łubieńskiej**, odbędzie się msza święta za spokój jej duszy, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół zmarłej. —3539—

† We środę, to jest dnia 28-go listopada, jako w 5-tą rocznicę śmierci ś. p. Bogumiły z Jędrzejewskich **Elsnerowej**, obywatelki m. Warszawy, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała córka i zięć zapraszają krewnych, i znajomych. —3531

† W rocznicę śmierci ś. p. Jana **Budzyńskiego**, doktora, d. 28 b. m., to jest we środę, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostały ojciec z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3530—

† W dniu 27-ym listopada r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. Wiktorji **Osieckiej**, a to z legatu przez niegdy Wiktorję Osiecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1193—

† W dniu 28-ym b. m. w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **9-ej i pół** zrana odprawi się wotywa za duszę ś. p. Mieczysława **Wyrzykowskiego** i siostry jego ś. p. Marji **Potockiej**, na którą pozostała wdowa zaprasza.

† Wszystkim obecnym wyprowadzeniu zwłok ś. p. Antoniego **Magnuskiego**, w dniu 22-im b. m., oraz artyście opery p. Niedźwiedzkiemu za wykonanie śpiewu podczas nabożeństwa, składa niniejszem podziękowanie.

—1195— **Rodzina.**

Z ostatniej poczty.

Kraków 25-go listopada.—Na walnem posiedzeniu Akademji umiejętności, odbytem w sobotę d. 24b. m. dokonano wyborów na nowych członków, jak następuje: Wydział I. Na członków czynnych zakrajowych zostali obrani: Jan Gebauer prof. filol. słowiańskiej w Pradze, Józef Hempel członek akad. węgierskiej. Na członka czynnego zagranicznego: Kazimierz Stronczyński b. członek senatu w Warszawie. Na korespondentów krajowych: Aleksander Brückner, prof. literatury słowiańskiej w Berlinie, Józef Tretiak, prof. seminarjum żeńskiego w Krakowie. Wydział II. Na członków czynnych zakrajowych. JE. Alfred Arneth, prezes Akad. um. w Wiedniu, Wilhelm Frankoi, sekr. jen. Akad. um. w Peszcie. Na korespondentów krajowych: Oswald Balzer, prof. uniw. we Lwowie, Tadeusz Pilat, prof. uniw. we Lwowie, Bolesław Ulanowski, prof. uniw. w Krakowie. Na korespondentów zagranicznych: Tadeusz Korzon w Warszawie, Władysław Ochenkowski, prof. Akad. w Monasterze. Wydział III. Na członka czynnego Feliks Kreutz, prof. uniw. w Krakowie. Na członka czynnego zagranicznego Edw. Strassburger, prof. uniw. w Bonnie. Na członka-korespondenta Karol Olszewski, prof. uniw. w Krakowie.

Berlin 23-go listopada.—Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu wybrany został prezesem konserwatysta Lewetzow 271 głosami; pierwszym wiceprezydentem narodowo-liberalny Buhl 161 głosami (87 kartek oddano próżnych), drugim wiceprezydentem wolnokonserwatysta Unruhe 150 głosami (91 kartek było próżnych). Wolnomyślni przedstawili wnioski, domagające się od rządu wniesienia projektów, dotyczących opieki nad pracą kobiet i dzieci, tudzież organizacji sądów przemysłowych, złożonych z delegowanych chlebodawców i robotników. Wniesiono również rezolucje, żądające rękojmi wolności wyborczej.

Berlin 24-go listopada.—*Nord. Allg. Zeitg.* z powodu rozsiewanych przez boulanżystów pogłosek o zamachu stanu czyni uwagę, iż są one rymptomem przygotowywanej na czas już bliski przez Bourangera rewolucji. We Francji rewolucjom nadawano zawsze harakter akcji odpornej. Ludwik Napoleon kazał niegdyś także rozpuścić pogłoskę, że monarchiści zamierzają obalić rzeczpospolitą; jako wybawiciel jej rozpędził potem zgromadzenie narodowe. Podobno wielu jenerałów czynnych w armji francuskiej ofiarowało już swoje usługi Boulangerowi.

Poznań 25-go listopada.— Przy wczorajszych wyborach do rady miejskiej z I-ej klasy na 236 uprawionych do głosowania stawiło się do urny wyborczej 170, tak, że absolutna większość wynosiła 86 glósów. Lista kompromisowa przeszła. Pan Władysław Jerzykiewicz otrzymał 105, Józef Aach 124, dr. Józef Landsberger 104 i Ludwik Manheimer 162 głosy.

Paryż 24-go listopada. — Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych było bardzo burzliwe. Bulanżysta, Laisant, postawił wniosek przeniesienia kości Baudina do Panteonu. Lewica republikańska przyjęła z urąganiem wniosek, upatrując w tej „demonstracji przeciw dyktaturze" chęć zamaskowania własnych zamiarów Boulangera. Laisant przypomina, że pierwsi wniosek taki niegdyś postawili Wiktor Hugo i Juljusz Favre. Pichon woła: Tamci nie byli przyjaciółmi bonapartystów! (żywe oklaski w centrum). Barodet wnosi poprawkę, aby przeniesienie zwłok odbyło się d. 14-go lipca 1889 r., jako w rocznicę stuletnią wielkiej rewolucji; wnosi on, aby równocześnie przeniesiono do Panteonu zwłoki Hoche'a, Carnota i Marceau. Mówca, wśród niepokoju izby, prorokował nowy zamach stanu i nową dyktaturę. Floquet wyraża zdumienie, że honory zwłokom republikanina Baudina pragną oddać ci, których sojusz z bonapartystami jest jawny i dowiedziony zostanie! (żywe oklaski). Floquet zgadza się na wniosek Barodeta i prosi o oddanie mu pierwszeństwa przed obłudnym wnioskiem Laisanta (oklaski w centrum i na lewicy). Laisant upiera się przy swoim projekcie i z uniesieniem przypomina, że całe życie był republikaninem. Millerand: A więc teraz zerwałeś pan z całą swoją przeszłością! Laisant: Niemożna odmawiać uczuć republikańskich tym, którzy niezadowoleni są z rzeczypospolitej dzisiejszej! Prezes ministrów nazwał mnie bonapartystą, z równem prawem mógłbym go nazwać orleanistą! Floquet: Nie ja otrzymałem list pochwalny od hrabiego Paryża (nadzwyczaj grzmiące oklaski w centrum). Laisant: Proszę o wyjaśnienie tych zagadkowych półsłówek! Czyż dlatego, że chcę rewizji konstytucji, przestałem być republikaninem? Na obwinienia wasze kraj odpowie wam niebawem pogardą! (Wrzawa w centrum, Boulanger ze swem otoczeniem bije oklaski.) Izba przyjęła wniosek Barodeta, a odrzuciła nagłość wniosku Laisanta 418 głosami przeciw 21. Boulanger opuścił niezwłocznie potem izbę.

Paryż 23-go listopada. — Wedle zaręczeń deputowanych boulanżerowskich i monarchicznych, w d. 2-im grudnia Floquet miał wstąpić na mównicę i zażądać upoważnienia do natychmiastowego aresztowania przewódzców opozycji monarchicznej i boulanżerowskiej, do zawieszenia wolności prasy i rozpisania nowych wyborów. Aresztowani być mieli między innymi: jen. Boulanger, hr. Dillon, Rochefort, Laisant, Laguerre, Naquet, Laur, Susini, Andrieux, Déroulède, ks. Larochefoucauld, hr. de Mun, Jolibois, Cassagnac i inni. Niektóre dzienniki bają o tem, że Floquet miał zamiar niezwłocznego rozstrzelania Boulangera. Prawdą jest wszakże tylko, iż rząd postanowił użyć najenergiczniejszych środków, aby położyć kres wichrzeniom.

Paryż 23-go listopada.—Jeden z ministrów oświadczył korespondentowi *Neue freie Presse*: Rząd jest zdecydowany wszystkie zamachy, wymierzone przeciw systemowi rządowemu i prawom państwa, zgnieść bez litości. W tym celu wszakże wystarczają czujność i energja, nie potrzeba tajemniczych planów i machinacyj.

Rzym 23-go listopada. — *Riforma* utrzymuje, że z fortów wyspy Maddalena dostrzeżono, jak na pokładzie płynącego zwolna statku francuskiego „Etendard" oficerowie zdejmowali plany fortyfikacyj. Wysłany został w pogoń statek włoski. Francuzi popłynęli w stronę Korsyki. Minister marynarki ma poczynić kroki, celem zapobieżenia powtórzeniu się takich wypadków.

Londyn 23-go listopada. — Izba gmin przyjęła na posiedzeniu dzisiejszem 299 głosami przeciw 224 bil o zakupie ziemi w Irlandji przez dzierżawców.

Belgrad 24-go listopada. — Kempromis wyborczy między radykalistami i liberałami został rozwiązany. Risticz stawia w Belgradzie własnych ośmiu kandydatów. Z prowincji nadchodzą coraz nowe doniesienia o terroryzmie radyknlistów. W niektórych gminach zburzono nawet biura urzędów gminnych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Berlin 26-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Koło polskie w parlamencie niemieckim ukonstytuowało się w następujący sposób: prezesem wybrano Teofila Magdzińskiego, zastępcą prezesa ks. Ferdynanda Radziwiłła, do komisji parlamentarnej T. Magdzińskiego, Józefa Kościelskiego i Stefana Cegielskiego; zastępcami: dra Romana Komierowskiego i dra Ludwika Mycielskiego; sekretarzami: H. Cegielskiego i Haktora hr. Kwileckiego.

Paryż 26-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)*— Rząd, obawiając się zamachu stanu, o który podejrzywa Boulangera, zarządził rozległe środki ostrożności. Około ministerjów i gmachów rządowych rozciągnięto podwójne kordony. Podczas zgromadzeń wczorajszych cała siła policyjna była w pogotowiu na wypadek naruszenia porządku. Déroulède zakończył swą mowę frazesem: „Program mój nie da się zastraszyć ani pruskim orłem, ani parlamentarnem robactwem."

Paryż 26-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)*— Wczorajsze zgromadzenie przedpołudniowe ligi patrjotycznej i wieczorny bankiet boulanżystów przeszły spokojnie. Mowa Boulangera protestuje przeciw usposobieniom pojednawczym; pragnie on pokoju, ale zaszczytnego i godnego Francji. Francja byłaby w niebezpieczeństwie, gdyby mniej silnie była uzbrojoną od swoich sąsiadów. Mówca atakuje silnie Ferry'ego i oburza się na panującą wszechwładzę interesów materjalnych. W końcu wznosi toast na powodzenie ligi patrjotycznej.

Berlin 26-go listopada, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)*—
Ruble w gotówce **208** **00** (onegdaj 209 50)
Ruble na dostawę **208** **00** (onegdaj 209.25)

Sprawozdania meteorologiczne

z d. 26-go listopada 1888 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Ter. R.
D. 25-go g. 9 w.	746 8	98	Z	6.4	5.1
D. 26-go g. 7 r.	747.9	85	ZPd	7.3	5.8
„ g. 1 w.	746.1	75	ZPd	8.2	6.5

W ciągu d. 25-go b. m.: Temperatura najniższa C. 4.4=R. 3.5; „ najwyższa C. 7.2=R. 5.7; Wysokość wody spadłej 1.0 mm.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 26-go listopada. — Przy nieznacznych dowozach usposobienie targu było niechętne, wyczekujące. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 700 korcy. Ceny zniżkowe, wyborową sprzedawano po 6.40, 6.45, 6.50, białą 6.30, pstrą po 6 rs. Żyta dostarczono zaledwie 500 korcy, wyborowe kupowano po 4.10 i 4.20, średnie po 3.90, ordynaryjne w zaniedbaniu. Owsa tylko 200 korcy wystawiono na sprzedaż, średnie gatunki sprzedawano po 2.15, 2.20, 2.25 i 2.30, lepsze po 2.40. wyborowego nie było.—Wczorajszy targ praski mało był ożywiony, przy usposobieniu niezbyt korzystnem. Dowóz był znaczny wynosił bowiem 36 wagonów. Żyta dostarczono 12 wagonów, sprzedaż utrudniona, ceny dążyły ku zniżce wyborowe po 68—69 kop., średnie 55 i pół do 67 kop., ordynaryjne 63—64 kop. Owies pomimo znacznego dowozu, 20 wagonów, nie obniżył się w cenie, wyborowy po 69—71 kop., średni 65—68 kop., ordynaryjny 59—62 kop. Gryka nieco lepiej do 82 kop. Jęczmień spokojnie, obroty miejsca nie miały. Kaszy jaglanej również nie nabywano.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Mędrzykowi.*—Oto, stosownie do życzenia, możliwie „jaknajprędsza" odpowiedź. O pańskim „niby-sonecie" możnaby powiedzieć z równą słusznością, że jest „niby-baladą", „niby-tryjoletem", „niby-sekstyną" i t. p. Myśl zaś, w formie tej zamknięta, jest—dla nas przynajmniej—zgoła niezrozumiała.

— *Panu Z.*—Obrazek „Ostatnie chwile" nie do druku. Autor niedostatecznie umotywował przyczyny, które popychają bohatera jego do samobójstwa, a przytem sam akt samobójczy przedstawia bezkrytycznie. Z odczytania obrazka tego wynosi się wrażenie mętne i demoralizujące. Ogólnikowe narzekania na „podłość" ludzką, na kamienne serca, na kult złotego cielca i t. p. są już wyszarzanemi frazesami, któremi wzrusza się tylko bardzo pierwotne natury. A przytem bohater, który ginie bez walki i ucieka z szeregu, przestraszywszy się samego widoku nieprzyjaciela, nie jest bohaterem. Jest to poprostu: dezerter i—tchórz... Styl autora przedstawia dużo do życzenia, szczęśliwe jednak miejscami obrazowanie i niekłamany zapał stwierdzają pewne beletrystyczne zdolności, wymagające wszakże jeszcze starannej kultury.

— *Panu Juljanowi D.*—Może sz. pan stawać osobiście. Z uwagi jednak na długą procedurę fałszu, konieczność wielokrotnego stawania w sądzie i obserwowania terminów wygodniej jest ustanowić zastępcę.

GIEŁDA.

Warszawa, 26-go listopada.

Berlin telegrafował nam dziś szacowania 209 i 208.75, odpowiadające kursom 47.85 i 47.92½ bez kosztów, zaznaczając słabe usposobienie giełdy tamtejszej. Z Petersburga otrzymaliśmy taksacje 9.69 za Londyn z odbiorem natychmiastowym i 9.72 na grudzień r. b. Nasze zebranie, które płaciło początkowo 47.75 za krótki Berlin (równia 209.40 bez kosztów), podniosło dosyć szybko tę cenę przy chętnym pokupie z powodu gorszych szacowań i obawy dalszej zniżki rubla do 47.92½, wywołując w ten sposób różnice 17½ kop. dziś, a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 10 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym do woli kupującego z terminem trzymiesięcznym po 48.50, z odbiorem w tychże samych warunkach do końca b. m. po 47.80, 47.82½ i z odbiorem stałym w dniu 31-ym grudnia r. b. po 47.90. Za dostawy do końca grudnia r. b. do woli nabywcy żądano 48.25.

Waluty obce w średnim ruchu.

Berlinem krótkim obracano po 47.75, 47.80, 47.85, 47.87½, 47.90 i 47.92½, żądając 48.10.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.60, 47.65 i 47.70.

Londyn długi kupowano po 9.64, przy zaofiarowaniu po 9.72, krótki, zaś po 9.62 i 9.63, przy chęci otrzymania 9.69.

Paryż krótki ofiarowano po 38.75, nabywano po 38.55 i 38.57½.

Wiedniem krótkim obracano po 80 i 80.05, na żądanie 80.40.

W papierach obroty średnie, lecz żwawe, przy dążności słabej.

Kupiono kilka tysięcy listów likwidacyjnych w sztukach po rs. 1000 po 85.35, oraz kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 500 i 100 po 85, przy chęci osiągnięcia 85.50 i i 85.20, stosownie do wielkości odcinków.

Za Wschodnie pożyczki wszystkich trzech emisyj żądano 98, a zapłacono za kilka tysięcy III em. 96.80.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 271 i 271.25, oraz kilka premjówek II em. po 241.

Nowej pożyczki czteroprocentowej nabyto kilka tysięcy po 81.75, przy żądaniu 81.85.

Listy zastawne ziemskie chciano zbyć po 96 I ser. i po 95 II, III, IV i V ser. Ulokowano kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 96.65, 95.75 i 95.80, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 94.65, 94.75 i 94.80.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 97, 93.50, 93.15, 92.30 i 92 — według seryj. Kupiono kilkanaście tysięcy IV ser. po 92.10, oraz kilka tysięcy V ser. po 91.70.

Listów zastawnych m. Łodzi ulokowano kilka tysięcy po 91.80, przy żądaniu po 94, 92.50, 92 i 91.50, stosownie do serji.

Wileńskich listów zastawnych 5% nabyto kilka tysięcy po 88.28 i 88.35.

Dziś, z powodu uroczystego święta dworskiego, ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12. Usposobienie mocne, zwyżkowe.

W. O.

Dr PERKOWSKI (Nowy-Świat nr 60) powrócił. 3545

W ogrzewanym cyrku przy ulicy Ordynackiej

Cyrk Skandynawski p. Busch,

Dziś i codziennie wielkie przedstawienia między innemi numerami po raz 1-szy cztery pory roku: wiosna, lato, jesień i zima, wielki balet odtańczony przez solistkę pannę Corando i 30 dam corps de baletu, wyprowadzenie 8 słoni-olbrzymów, występ pań Marie Doré, Jeuny, Giovaniny, Amalji, Footit; panów Gaberel, Gaston, Wallot, Woodson i innych a także clownów: Tony Grice, Alberto, Paul, Henry Rogers i James Guion. Wyprowadzenie koni z wolnej ręki i wyższej szkole tresowanych. Początek o 8 wieczór. 1173

Uwaga! W niedzielę, o godz. 4 po południu przedstawienie dla dzieci, na które każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

Skład węgli i drzewa

ADAMA WIŁUCKIEGO.

Ciepła nr 6, sprzedaje węgiel z najlepszych kopalni hr. Renarda i Rudolfa. 3510

— ***Klinika terapeutyczno - djagnostyczna Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu,***—Profesor ***Stolnikow*** wspólnie ze swymi asystentami przyjmuje bezpłatnie przychodzących chorych z chorobami wewnętrznemi w soboty od godz. 11—12 i we wtorki od godz. 12 i pół do 1 i pół. Szpital Dzieciątka Jezus, główna brama.

---

2 ***Zakład leczniczy*** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów ***Dobrzyckiego i Fritschego.*** Obożna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem, elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowemi, mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc.

— Dr ***Wł. Kopytowski,*** ordynator kliniki szpit. św. Łazarza. Nowy-Świat nr 39. Choroby weneryczne i skórne. Do 10 i od 4—6. 3461

3456 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Ul. Widok 20.

— Dr ***K. Lassaud*** przeprowadził się na ulicę Leszno nr 51. Przyjmuje od 4—6 po poł. 2806

1189 ***Uzdolniony MASSAŻYSTA*** (masseur), któryby mógł codziennie przychodzić do pacjenta, proszony jest o pozostawienie swego adresu w ***Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26*** pod lit. ***P. D.***

Dentysta ***J. Baumgart,*** Żelazna Brama nr 4 przy ogrodzie Saskim. Wprawia zęby sztuczne, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępne ceny. 3376

— ***Skład Węgli D. Dyderski,*** Miodowa Nr 18, dom W-go Kronenberga. Korzec węgli kamiennych najlepszych 90 kop., drzewnych 90 kop. Sążeń drzewa rąbanego 17 rs. (3475)

NAGRODY Rs. 500.

temu, ***kto zwróci lub też naprowadzi na ślad zgubionych*** w przejściu z Banku Handlowego ulicami: Gr. Berga, Erywańską do Marszałkowskiej ***rs. 1719 kop. 55 kuponami celnemi.*** Na zwrocie tych kuponów zależy nadzwyczaj wiele młodemu biednemu chłopcu. Stosowne ostrzeżenia poczynione. ***Wiadomość o adresie w Biurze Ogłoszeń Senatorska 26.***

S. ZYNDRAM

Aleja Jerozolimska Nr 64,

(na ukos ulicy Kruczej, bliżej ku Brackiej)

i Plac Saski Nr 5,

zawiadamia,

iż stosując się do licznego żądania, sprowadził i odtąd co dwa tygodnie świeże trasporta nadchodzić będą znakomitego pod każdym względem

TYTONIU

S. K. Bojarskiego w Żytomierzu,

w cenie za funt rs. 8, 6, 5, 4, 3, 2.40 i 1.44. 3519

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Od *Laury*.—Dziwne, że kochając, nie znalazłeś pan sposobu poznania mnie w sposób plus convenable. Jeżeli ktoś żąda zaufania, musi takowe posiadać a tajemnica jaką okrywasz pan swoje nazwisko dowodzi przeciwnie. 3543

— *Niezapominajce.*—List wysłany poste-restante pod literami O. B. 3551

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1889.

KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1889, liczy 44 rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych w literaturze naszej pisarzy, dział informacyjny, taryfę domów podług nowej numeracji, przepisy pocztowe i telegraficzne. Nowy podział Warszawy na rewiry sądowe. **Cena kalendarza kop. 50.**

Dziennik

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY

Cena egzemplarza kop. 15.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Uwaga. Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszlą **rubla jednego**, na powyższe **trzy** kalendarze, otrzymają takowe franco, jeżeli zaś nadeszlą należność na którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszta przesyłki. 1607

Adres: JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy), wprost Dzikiej

---



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zabowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów.

W Warszawie: A. Stępkowski, Wierzbowa 9. Simon & Stecki, Krakowskie-Przedmieście. W. Kotecki, Leszno № 14. Kułakowski & Comp., Marszałkowska 131. Edmund Langner, Nowo-Senatorska. Karol Lesisz, Krakowskie-Przedmieście 54. Aleksander Bocquet Hotel Rzymski. J. Lijewski & Comp. Krakowskie-Przedmieście 6. A. Skorupski, Krakowskie-Przedmieście 19. Sowiński & Szulc, róg Przejazd i Długiej. W. Nowicki, Marszałkowska 40. Schober & Zawadzki, Senatorska № 24. Władysław Müller, gmach Teatralny. A. Roesler & Comp., Elektoralna 1. L. Gout, Plac Bankowy i Nowy-Świat 37. P. Voigt & Comp., Bielańska 5. E. Szpądrowski, Podwale № 3. 1634

CZYTELNIA DLA KOBIET

stale zaopatrywana w nowości treści naukowej i wybór dzieł belletrystycznych oraz w pisma perjodyczne zagraniczne i krajowe, mieści się

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 7.

Abonament miesięczny na książki:
w dwóch językach kop. 40,
w trzech językach kop. 50,
w czterech językach kop. 60,
w pięciu językach kop. 70.
Kaucja po rublu od książki.

Osoby opłacające abonament, nic nie płacą za czytanie pism na miejscu.

Wejście jednorazowe **kop. 5.** 1365

FARBIARNIA PAROWA,

Pralnia Chemiczna,

Zakład dezinfekcyjny i Pralnia Bielizny

Ch. Geber w Warszawie.

Najuprzejmiej uprasza Szan. Klijentów swoich, którzy oddali do Magazynów moich w Warszawie **Niecała 9, Leszno 4, Marszałkowska 116 i Praga, Brukowa № 32**, przedmioty do prania lub farbowania w roku 1887 i w pierwszej połowie roku 1888, a takowych w swoim czasie nie odebrali, ażeby pośpieszyli z odbiorem do dnia 1-go Stycznia 1889 roku, po tym czasie przedmioty pozostałe oddane będą na cel dobroczynny,

1798R Z poważaniem
Ch. GEBER.

Lekcyj Tańców 153

udziela po domach i u siebie. Świętokrzyska № 22 róg Mazowieckiej **Zuberbier** Art. Teat

---

Wina Krymskie i Kaukazkie.

HANDEL JANA BARTOLD,

Marszałkowska 138,

ma zaszczyt polecić następujące towary w doborowych gatunkach: **Sery** na sposób **Szwajcarski,** od 20 kop. funt. — **Ementhaler, Parmezan, Roquefort, Ziołowy, Litewski, Śmietankowy, Gambrino.**—**Musztardy, Octy** rozmaite, **Konserwy** rybne i mięsne, **Buljon, Tapioka.**—**Oliwa** nicejska Vierge.—**Śliwki** suszone w wielkim wyborze. — **Jabłka** suszone amerykańskie, oraz wszelkie **OWOCE** świeże i **BAKALJE.** 1631

Bakalje od 25 kop. funt.

Kasztany 15 kop. funt.

Jabłka tyrolskie 18 k. funt.



Ujeżdżalnia J. Golińskiego

Mokotowska № 3,

Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania, na stajnię i w komis do sprzedania. 1876R

GUDRONIT

oczyszczona Smoła

№ 1 do zasłonięcia wilgoci pud Rs. 3.
№ 2 i 3 do konserwowania drzewa pud Rs. 4.

Halpert, Mazowiecka Nr. 16. 1890R

Kupno drzewa osikowego lub topolowego.

FABRYKA ZAPAŁEK

GEHLIGA i HUCHA w Częstochowie,

poszukuje wszelką ilość zdrowego drzewa osikowego lub topolowego, grubość od 8" w wierzchołku do 24" w odziemku średnicy.

Oferty proszę składać **wprost do fabryki**, z wymienieniem odstawy drzewa franco którejkolwiek stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej lub też Iwangrodzko-Dąbrowskiej. 1874R

Sprzedaż Nafty na Beczki i Wagony.

Hurtowy i Detaliczny Skład

W. KRONENBERGA,

Żelazna Brama Nr 6,

poleca w wielkim wyborze różnych firm

ŚWIECE CHOINKOWE

taniej o 20 procent jak lat ubiegłych.

Handlującym odstępuje się rabat. 1618

Sprzedaż różnych Olejów do Maszyn.

Wysyłka na wszystkie dworce kolejowe.

Wysyłka na wszystkie dworce kolejowe.

Marszałkowska 152.

Lampy błyskawiczne

ORYGINALNE BELGIJSKIE, najnowszej konstrukcji, w wielkim wyborze, po cenach **bardzo umiarkowanych.**

Zakład przyjmuje wszelkie reperacje, uskutecznia zamiany i wypożycza na wieczory.

Polecam również **PALNIKI BŁYSKAWICZNE** dające się zastosować do każdej lampy.

SCHUTZMARKE M. H. BLITZLAMPE.

Antoni Erlich,

MARSZAŁKOWSKA 152. 1796R

Nr 4711

Woda Kolońska

BUKIETY REŃSKIE

Z RÓŻNEMI ZAPACHAMI:

Edelweiss, żółta Lewkonja, Jaśmin, Heljotrop, Konwalja, Opponax, Rezeda, Róża Renu, Fijołek Renu, Kwiaty reńskie. Prześliczne długotrwałe i tanie **zapachy do chustek**

Cena za flakon zawierający ¼ funta Rs. 1 k. 25.

Nabywać można we wszystkich perfumerjach i składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincji. 1820R

Prawdziwe czyste Holenderskie

KAKAO,

z fabryki J. i K. BLOOKERA w Amsterdamie,

egzystującej od 1884 r.

KAKAO to odznaczone wieloma medalami, jest łatwo rozpuszczalne i bardzo pożywne, **szczególniej zalecane dla chorych i rekonwalescentów**, oraz dla dzieci.

Sprzedaje się w Składach Apteczn. i Kolonjalnych

Skład hurtowy na Rossję: **„JAWA"** Petersburg.

Wielka-Morska 40. 1717R

MYDŁO PANAMA zdolne zadowolnić najwybredniejszy gust. — Cena kawałka kop. 50, pół tuz. rs. 2 kop. 50.

MYDŁO TATRZAŃSKIE z pięknym zapachem kwiatów swojskich. — Cena kawałka kop. 25, pół tuz. rs. 1 kop. 25 oraz

WODĘ KOLOŃSKĄ wyborową w cenach od 30 kop. do rs. 1 kop. 50.

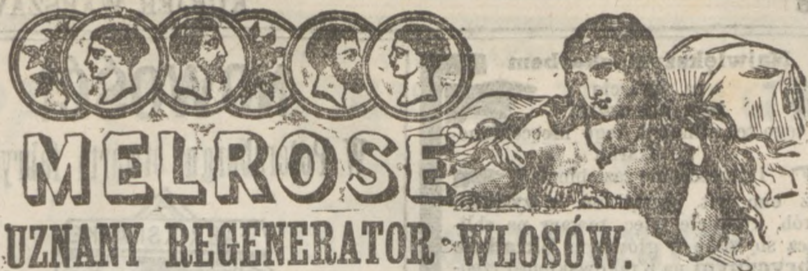
Poleca uwadze Publiczności czysto krajowa fabryka

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO.

Dostać można w magazynach tejże

1) róg Miodowej i Senatorskiej, | 3) róg Granicznej i Królewskiej,
2) Krakowskie-Przedm. № 1, | 4) ulica Nalewki № 31,

oraz w znaczniejszych Perfumerjach, Składach Materjałów Apt. i u Fryzjerów. 1643R



UZNANY REGENERATOR WLOSÓW.

Melrose wlosom siwym szpakowatym i splowialym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowany. * Glowny sklad i fabryka w Londyniu, 114 Southampton Row. * 1239

Główna sprzedaż w Warszawie w Perfumerji ALEKSANDRA LIPINK Wierzbowa róg Niecałej № 1.

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych

JÓZEFA PURWIN,

18, Miodowa 18,

poleca po cenach możliwie nizkich:

Ostrygi Konstantynopolskie, tuzin 75 kop.
Śniadania i Kolacje wyśmienicie przyrządzone.
Konserwy i Marynaty ruskie w wielkim wyborze.
Wina, Likiery, Portery, Koniaki, Rumy, oraz wszelkie **Wódki** tak zagraniczne jak i krajowe w wyborowych gatunkach.
Przyjmują się obstalunki na miasto. 1869R

Flaki Garnuszkowe w Niedziele i Czwartki.

Kiełbasa z kapustą i Szynka na gorąco codziennie.

„WATERBURY"

Amerykańska największa w świecie fabryka zegarków kieszonkowych (Remontoir), wyrabiająca 1,000 sztuk dziennie.

Jeneralny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo

J. L. EHRLICH, Rymarska 8.

Celem obznajmienia Publiczności z zegarkami **„Waterbury"**, sprzedaję takowe codziennie od godziny 10-ej do 4-ej, z wyjątkiem niedziel i świąt,

po rs. 5.90 za sztukę

łącznie z eleganckiem pudełkiem.

Gwarancja dwuletnia. 1805R

FABRYKA PIERNIKÓW

„ZŁOTY UL"

Warszawa, Nowy-Świat Nr 7.

Wskutek licznych zapotrzebowań i mogących z powodu śniegów nastąpić przerwach w komunikacji, upraszamy o jaknajrychlejsze zamówienia, chcemy bowiem zadowolnić naszych odbiorców pod każdym względem.

Specjalność!!! Polecamy duży wybór **NOWOŚCI** do ozdoby choinek.

Cenniki na żądanie franco. 1590

Dom Handlowy Leopolda Meyer,

26, ZIELNA 26,

otrzymał na skład i poleca **wyroby Towarzystwa Przemysłowego**

Braci Krestownikow w Moskwie

ŚWIECE STEARYNOWE,

Glicerynę czysto chemiczną białą i żółtą, **Oleinę, Kastorynę** i t. p.

Ceny fabryczne. 1814R

SKŁAD FUTER

B. REDEL,

Nalewki Nr 16, z bramy na 2-m piętrze,

zaopatrzony został **we wszelkie gatunki futer** w skórkach i błamach, **po cenach przystępnych.** 1813R

Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,

Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 1872R

АЛЕКСАНДРЪ III ИМПЕРАТОРЪ ВСЕРОССІЙСКІЙ

G. RADKE i A. ŻELISŁAWSKI

WIELKI MAGAZYN Wyrobów Srebrnych, Złotych i Brylantowych

istniejący lat 56

Miodowa Nr 1 (od rogu Senatorskiej).

Mamy honor polecić Szanownej Klijenteli większy i bogatszy wybór **Biżuterji** jak lat poprzednich (po cenach nader przystępnych) zastosowanej do wymagań mody i gustu, przeważnie wyrobu własnej Fabryki, co wpływa na solidne wykończenie i umiarkowaną cenę przedmiotów.

Największy wybór pięknych **Bransolet**, **Pierścionków**, Brosz (przepięcia), Boutons, Medaljony (ubierania Włoskie bajorkowe) z brylantami, Szmaragdami, Rubinami, Szafirami, Turkusami, Chryzolitami, Ametystami i t. p. drogocennemi kamieniami. **Bransolety Srebrne i Złote** patentowane bez zameczków, na każdą wielkość rączki. Nowo otrzymane **Szpilki** do krawatów, **Spinki**, Bransolety srebrne ozdobione brelokami, **Breloki Złote** i Ametystowe. **Łańcuszki Złote** męzkie i damskie, mogące mieć **podwójne zastosowanie** jako **Bransoletki**, **Brylanty** nieoprawne. Wszelkie powierzone nam łaskawie zamówienia, jak również Obrączki Złote 94 próby, wykonywa się możliwie prędko i dokładnie. Fabryka przy magazynie.

Garnitur Pereł Czarnych W otoczeniu brylantów. (Bransoleta, Brosza, Kolczyki i Pierścionek).

UWAGA: Biżuterję Srebrną tanią, jak również droższą **fantazyjną** posiadamy w wielkiem zaasortowaniu i dla tej to przyczyny postanawiamy **sprzedawać takową po cenach znacznie obniżonych.**

Magazyn w Niedziele i dni świąteczne otwarty od godziny 1-ej z południa do 6-ej wieczorem. 1800R

A. ŻELISŁAWSKI.

MAGASIN FRANÇAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (1), gmach dawnej starej Poczty.

Wielki wybór różnego rodzaju gotowych ubiorów męzkich, jako też materjałów na obstalunki podług miary.

CENY STAŁE. 1747R

A. WŁODKOWSKI,

otrzymał świeży transport

Nowości na Suknie, szczególnie Sukienek gładkich w najnowszych kolorach.

Galony, Taśmy, Szlaki.

!!NOWO WPROWADZONE!!

wszelkie Materje na SUKNIE BALOWE i WIECZORKOWE.

Najświeższy gust—wybór ogromny. 1867r

NA KASZEL i KATAR:

Dragèes contre la toux szczególniej pomocne na suchy i uporczywy kaszel.—**Płyn do wąchania** usuwający katar w parę godzin.—**Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym .— **Maść na odmrożenie** znana ze swej dobroci,

poleca **Apteka Dworu J. C. K. M.,** dawniej F. SZTEYNERA, obecnie Apteka

F. DZIECHCIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście Nr 59,

wprost Resursy Obywatelskiej. 1776R

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo kąpielowy i stacja klimatyczna,

położony nad rzeką Poprad: w pięknej górzystej okolicy, na granicy Galicji i Węgier, posiadający zdrój szczawy żelazistej, najsilniejszy ze wszystkich dotąd znanych, wygodnie urządzone kąpiele mineralne ciepłe, kąpiele borowinowe, igliwiowe, jakoteż kąpiele zimne w Popradzie, równające się kąpielom morskim, oraz stację kolejową, pocztę i telegraf w miejscu, **jest do sprzedania.**

Bliższych wiadomości tyczących się sprzedaży, jakoteż wszelkich innych spraw tyczących się Zakładu, udziela Zarządca tegoż p. **Franciszek Gedel**, właściciel realności i b. poseł na Sejm krajowy w Moszczenicy, poczta: Stary-Sącz w Galicji.

1879r **Spadkobiercy.**

PRZESIEDLENIE.

Kupiec **William Dubrowicz,** utrzymujący do niedawna skład strusich piór w Warszawie, przy ulicy Świętojerskiej, mieszka obecnie w Wiedniu

Amerlingstrasse Nr 9.

Przyjmuje obstalunki na różne modne artykuły. 1574

Cena Świec Stearynowych

Braci KRESTOWNIKOW w Moskwie

zniżoną została o 40 kop. na pudzie.

LEOPOLD MEYER

ZIELNA 26. 1891R



DO LONDYNU

jedzie się najszybciej i najlepiej przez **VLISSINGEN (Holandja) QUEENBORO.** Po tej drodze kursują największe parowce

DWA RAZY DZIENNIE.

Sprzedaż biletów (direct) i ekspedycja bagaży wprost **z Petersburga** i wszystkich większych stacyj Niemiec.

Wyjazd z Berlina wagonem bezpośrednim o godzinie 7.45 rano i o godzinie 9.41 wieczór.

Bliższych szczegółów udziela **Towarzystwo Żeglugi Parowej „Zeeland"** w Vlissingen, oraz agenci tegoż.

J. W. Macdonald, Nowogrodzka 23 w Warszawie.
P. Praschil, Marinskaja Słobodka, Krywyj Pereułok w Moskwie. 976R

Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 1 (13) Grudnia r. b., o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się przed tąż Radą publiczna in plus, przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna licytacja, na sprzedaż czterech oddzielnych partyj drzew różnego gatunku i wymiarów, w czterech kolejnych № 20 z 1888 r. cięciach, w lasach dóbr Mienia i Piaseczno w powiecie Nowo-Mińskim, gubernji Warszawskiej położonych, do szpitala św. Ducha w Warszawie należących, a mianowicie:

a) w pierwszej partji 574 sztuk drzew w ciuciu № 20 z 1888 roku, w obrębie leśnym Koszki, od summy rs. 233 kop. 71, przy złożeniu na vadium rs. 60;
b) w drugiej partji 507 sztuk drzew w cięciu № 20 z 1888 r., w obrębie leśnym Pełczanka, od summy rs. 496 kop. 76, przy złożeniu na vadium rs. 100;
c) w trzeciej partji 1787 sztuk drzew w cięciu № 20 z 1888 roku, w obrębie leśnym Piaseczno, od summy rs. 3147 kop. 89, przy złożeniu na vadium rs. 600;
d) w czwartej partji 1758 sztuk drzew, w cięciu № 20 z 1888 roku, w obrębie leśnym Huta, od summy 1,940 kop. 41, przy złożeniu na vadium rs. 400.

Mający zamiar przystąpić do licytacji, obowiązani są w terminie do tejże licytacji wyżej oznaczonym, przedstawić Radzie Miejskiej w zapieczętowanych kopertach, oddzielnie na każdą z wyżej wymienionych partyj drzew deklarację, na papierze zwyczajnym napisaną podług ustanowionego wzoru, wyraźnie, bez poprawek i przekreślań i dołączyć wyżej wskazane vadia gotowizną albo papierami procentowemi, do przyjmowania na kaucje przez Rząd dozwolonemi, z należącemi do tychże papierów za nie ubiegły czas kuponami.

Warunki licytacyjne, forma deklaracji i wykazy szacunkowe wystawionych na sprzedaż drzew, mogą być przeglądane w kancelarji Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych. 1908r

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka z konwersacja udziela rodowita angielka, Elizabeth Wake, za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—8, od godziny 2-ej. 22281

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

B. nauczyciel gimnazjum, filolog, pragnie udzielać lekcyj języków starożytnych, oraz innych przedmiotów w zakres gimnazjalny wchodzących. Oferty upraszam składać w biurze ogłoszeń, przy ulicy Senatorskiej 26, pod lit. W. D. 2698

Buchhalterji wyucza z upoważnienia władzy b. wieloletni zastępca J. Danilewicza autora buchhalterji, Władysław Chmielewski, Bracka 5. 2650

Korepetycje! przedmiotów szkolnych udziela doświadczony nauczyciel. Chmielna 29, mieszkania 4. 21864

Nauczycielka posiadająca gruntownie języki, muzykę i rysunki, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub miejsca stałego. Warunki jaknajprzystępniejsze. Oferty w Kurjerze „Instytutka". 23179

Potrzebna jest francuzka na demi-place. Sienna 25, m. 8. 23337

Prof. de Préchamps, Długa 25. Wdowa inteligentna, z doskonałą muzyką, francuzkim, russkim, niemieckim, poszukuje miejsca towarzystwa, matkowania lub kasjerki, kaucją hypoteczną. 23267

Potrzebny korepetytor klas wyższych, dla ucznia IV klasy szkół filologicznych, za stół i stancję. Szmulowizna, szosa № 6. Rokossowska. 22530

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj lub kondycyj **na Pradze.** Wspólna 12, mieszkania 28. 23272

Posady i prace.

Au bon travail. Pracownia haftów. Nowy-Świat 33, potrzebna podręczna. 23148

Angielka (francuzki, niemiecki, muzyka) szuka zajęcia. 47 Piwna, 1 piętro. 22082

Buchalter młody, zdolny, posiadający kwalifikacje i świadectwa odnośne pierwszorzędnych domów, który pracował już w fabrycznym domu, znajdzie natychmiast stałą posadę w fabryce na prowincji. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Oferty i kopje świadectw składać w Kurjerze pod „Stała posada". 271

Bony niemki, zaopatrzone w dobre świadectwa, oraz niemki świeżo przybyłe, potrzebne są zaraz na dobrych warunkach. Krakowskie-Przedmieście № 59, m. № 3. 2682

Dependenta poszukuje pomocnik adwokata przys. Kleinerman. Dzika 26. 23338

Lokaj i kucharz, nie żonaci, potrzebni na wieś. Zgłaszać się do szwajcara. Hotel Niemiecki. 23247

Leśnik z Poznańskiego, samotny, liczący 25 lat, wyuczywszy się leśnictwa w książęcych borach, poszukuje samodzielnego miejsca.— Świadectwa w odpisie. Oferty pod R. N. składać w kantorze Kurjera. 22915

Młody człowiek, obeznany z korespondencją niemiecką i buchalterją, poszukuje odpowiedniego zajęcia na kilka godzin dziennie. — Adresy pod W. D. 719 proszę składać w kantorze Kurjera. 23192

Osoba praktyczna szuka miejsca gospodyni lub bony, szyje na maszynie. Piękna № 19, mieszkania 1. 23283

Podręczna i uczennice potrzebne do krawieczyzny. Marszałkowska 42. 2700

Praktyczny gorzelany pragnie objąć gorzelnię na stałe prowadzenie, lub też polepszyć wydatek spirytusu, w razie nie polepszenia, nie żąda kosztów. Oferty kantor Kurjera pod lit. P. P. 23202

Potrzebną jest panna kompletnie uzdolniona do kroju, na wyjazd do Rossji. Zapiecek № 2, m. 7. Zastać można od godziny 7 wieczór. 23097

Panny kompletnie uzdolnione do okryć i staników potrzebne są zaraz do magazynu Anny Thonnes. Nowosenatorska № 4. 23121

Potrzebna dziewczyna przyjemnej powierzchowności, lat 15, do służby lokajskiej. Wiadomość Marszałkowska 106, m. 10, od 3—4 i do 9 rano. 23370

Potrzebną jest zaraz panna kompletnie uzdolniona do spódnic. Pracownia sukien i okryć damskich Marji Schesz. — Nowy-Świat № 44. 23339

Potrzebne maszynistki do bielizny i do trykotów. Szpitalna № 4, m. 17. 23375

Podręczna potrzebna jest zaraz do pracowni sukien. Pańska 29, m. 9. 23379

Rubli 15 za miejsce w Warszawie lub na prowincji młodemu, uczciwemu człowiekowi. Obeznany z leśnictwem, służył w wojsku. Wspólna № 14, m. 6. 22825

Rządca potrzebny z kaucją. Krakowskie Przedmieście № 42. 23252

Rubli 50 temu, kto młodemu, inteligentnemu, energicznemu człowiekowi, posiadającemu doświadczenie w interesach przemysłowych, wyrobi miejsce kasjera, inkasenta, ajenta, zarządzającego lub tp. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami X. J. Z. 23373

Stolarz modelarz, zdolny do giętych mebli, znajdzie dobre stałe miejsce na prowincji. — Oferty składać pod „W. M. K. 22". 2713

Szewckich czeladzi potrzeba zdolnych na wszelką robotę, za dobrem wynagrodzeniem. Elektoralna № 6. 23295

Kupno i sprzedaż.

Akcyjnej fabryki „Zawiercie" pokrycia meblowe—własne wyroby szenil: portjery 16 rs. para, w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137. 2560

Antykwarjusz B. Bolcewicz. Saski Plac 5. Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 21614

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Antyki meble do sprzedania. Świętojerska 28, m. 8 na dole. 53237

Bryczka z koniem, uprzężą, do sprzedania tanio. Tamże kuchenka naftowa amerykańska, lampa różowa z sypialni, salonowa, okrycie kortowe. Śliska № 50, u stróża. 23292

Chodniki najróżnorodniejsze od 12 kop. łokieć, wycieraczki, dery, wojłokowe dywany, najtaniej u Kiltynowicza. Mazowiecka 16. 2082

Do sprzedania dwa fortepiany, Hofera wiedeński. Elektoralna 8, m. 3. 23161

Do sprzedania maszyna Singera w dobrym stanie za przystępną cenę. Marszałkowska № 94, m. 28. 23105

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę karetka dwuosobowa. Warecka 8. Leszczyński. 23112

Fortepian bardzo mocny rs. 220. Solna 12, mieszkania 4. 23281

Futro damskie oposy kryte wełną, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość Leszno 45, m. 7, od 2—4 po południu. 2704

Fortepian Bucholtza za rs. 75. Leszno 83, mieszkania 2, od 12 w poł. 23270

Fortepiany, pianina, kupuje, sprzedaje ratami, wydzierżawiam, zamieniam najdogodniej. Jerozolimska 25. 20996

Fortepian czarny, krótki, jest do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 180. Ulica Solec № 54, m. 3, p. 1, od Tamki 4 dom, do 12 w południe. 22653

Garnitur mebli machoniowych utrechtem krytych, do sprzedania. Podwale № 19, zajazd Płocki, od 10—2. 23242

Garnitur mebli, łóżka, szafy, komoda, krzesła, otomana, biurko, kredens, stół. Świętokrzyzka 39, m. 2. 23361

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 23372

Halki ciepłe, eleganckie i zwyczajne, fartuszki pensjonarskie tanio. Złota 26, mieszkania 12. 22704

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Kiełbasy litewskie wyborowego gatunku.— Mokotowska 42, od 8 do 1. 22378

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 22967

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2433

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22078

Meble z ośmiu pokujów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 22961

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 23294

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, lustra i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 23367a

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy. 23368

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12. 23346

Maszyny do szycia oraz pończosznicze i rękawicznicze przyjmuje do reperacji specjalna fabryka przy sklepie własnym optycznym Frankowskiego. Nowy-Świat 61. 23331

Masło litewskie, kompoty, borówki, wiśnie, soki. Warecka 9, m. 16, od 9—1. 22827

Mleka kilka garncy dziennie do sprzedania z dostawą na miejsce. Piękna 49. 22978

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 23037

Nowo otworzony w Warszawie, Jerozolimska 84 (róg Marszałkowskiej) sklep kupca J. Z. Ratyńskiego, zamieszkałego w Kjachcie, poleca wyborową herbatę sprowadzaną stale i bezpośrednio z Chin w różnych gatunkach i cenach. 23200

Otomany po rs. 26, szeslongi po 17 nowe, urzędowej roboty, u tapicera. Ulica Żurawia 4. 22911

Pianino nowe sprzedaję, wynajmuję, warunki bardzo dogodne. Jerozolimska 25. Strzelecki. 23212

Pośład jęczmienny, półziarna, grochal, wykę i kwiat sprzedaje w małych ilościach na paszę dla drobiu i trzód browar parowy K. Machlejd. Chłodna 45. 2693

Puch, pościel, meble, łóżka, komoda antyk, futra mężkie, bielizna stołowa, nuty, Tygodnik Ilustrowany, noże frażetowskie i widelce, różne drobnostki do sprzedania. Nowogrodzka № 7, m. 3, od 10—12 rano. 22824

Redakcja tyg. „Wszechświat" poszukuje I-go półr. swego wydawnictwa z r. 1883-go tom II-go za cenę rs. 4 i № 1 z roku bieżącego po kop. 20 za egzemplarz. 23239

Słodkie wyborne powidła, funt kop. 20 i sery. Widok 5, m. 1. 23110

Sofka, kozeta, fotele, otomana, materace. — Krakowskie-Przedmieście 18, m. 2. 23079

Trzy pary łóżek orzechowych nowych, każda innego fasonu, do sprzedania. Włodzimierska № 3. 23234

Za pół ceny! Rękawiczki glansowane, zamszowe, oficerskie, razem lub częściowo, szafy sklepowe do każdego zakładu przydatne. Ulica Srebrna № 4, w kantorze. 23374

Z przyczyny braku miejsca są do sprzedania dwa duże oleandry piękna ozdoba salonu, a także nowych zaprzęgów angielskich na parę koni, za nizką cenę. Bracka № 8, mieszkania № 18. 23126

50 rs. garnitur mebli orzechowych brokatelą krytych, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa, i stół. Krochmalna 42, skład węgli. 2680

Interesa handl. i majątk.

Apteka z obrotem 1,600 rs. do sprzedania. Miejscowość fabryczna, 2 mile od stacji kolei, mieszkanie wygodne. Wiadomość u W-go Juljusza Rodys, pomocnika adwokata przysięgłego, Szkolna № 4, codziennie od 7 do 8 wieczorem. 22940

Dom murowany, piętrowy, w Górze Kalwarji, w najlepszym punkcie, do sprzedania za sumę rs. 2,300. Tamże do odstąpienia skład wódek i win, utrzymywany przez właściciela posesji od kilku lat. — Bliższa wiadomość na miejscu lub w Warszawie u p. Grünwassera, w kantorze Weinsteina, Nalewki 36, zastać można od godziny 9 rano do 3 po południu, od 5 do 9 wieczorem. 23269

Krowiarnia do odstąpienia. — Wiadomość: Chłodna № 40. 2598

Łaźnia z kąpielami dobrze procentująca, do sprzedania. Rybaki 16. 23095

Potrzeba zaraz sumy od 2 do 3,000 rs. na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość Szczygła № 7—9, m. № 1. 22912

Rubli 6,000 na wyjątkowo dobrą hypotekę potrzebne są zaraz. Wiadomość Nowogrodzka 24, m. 12. 23104

Remiza w miejscu wyrobionem, doskonale procentująca, do sprzedania. Kapitał niewielki. Warunki dogodne. Wiadomość Nowy-Świat 28, kancelarja adwokata. 2683

Sklep mączny, dobrze procentujący, w miejscu targowem, jest do odstąpienia zaraz z powodu słabości właściciela. Wiadomość na miejscu, bazar p. Janasza, Gnojna № 11. M. Wesołowski. 23101

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Leszno 23. 23091

Skład węgli, dobrze procentujący, z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów, do sprzedania. Nowolipie 37, w bazarze. 2696

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu przy ulicy Szkolnej, róg Świętokrzyzkiej. 23238

Sklep spożywczy z dystrybucją, jest do odstąpienia zaraz, z powodu interesów familijnych. Ulica róg Alei Jerozolimskiej i Kruczej № 48. 22376

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Łucka № 24. 23219

Szynk do sprzedania, targ dobry, cena przystępna, z powodu interesów familijnych. Komorne tanie. Wiadomość Żelazna № 46, w sklepie wiktuałów. 23017

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Piwna 10. 23321

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Żurawia 15. 23316

Sklepik do sprzedania za przystępną cenę.— Ulica Chmielna № 92. 23376

Ulica Hoża № 54, sklep do sprzedania wraz z maglami. 22913

Z powodu wypadku jest do sprzedania każdego czasu warsztat nożowniczo-mechaniczny, z motorem, kuźnią, mieszkaniem 4-letniem, wraz z wszelkiemi narzędziami, materjałem, planami, pod № 8-ym, ulica Długa. O warunkach każdego czasu po południu od godziny 2. Nowolipki № 25, u gospodarza. 23093

Za rubli 200 do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją w Alejach Jerozolimskich 31 Wiadomość w miejscu. 23085

Z powodu zmiany interesu do sprzedania zaraz lub od Nowego Roku sklep spożywczy, mieszczący się przy jednej z pryncypalnych ulic, dobrze procentujący. Wiadomość ulica Nowy-Świat 10, w zakładzie ogrodniczym A. Jezierskiego. 23077

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dystrybucja. Hotel Angielski, ulica Wierzbowa. Wiadomość hotel Kowieński № 25, od 12 do 2-ej. 23175

Lokale.

Do wynajęcia w okolicy placu Teatralnego, od Nowego-Roku lokal obszerny na restaurację, z ogrodem, oraz w każdym czasie dwa sklepy, z których jeden z dwiema entresolami. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszk. № 3, zrana do 10, wieczorem od 5-ej. 23275

Do wynajęcia od każdego czasu pokój, ze wspólnym przedpokojem, dla porządnej kobiety, lub niemłodego mężczyzny, za rs. 6 miesięcznie. Jerozolimska № 63, m. 12. 23099

Daniłowiczowska 7, każdego czasu, cztery pokoje, 1-e piętro, 340 rs. może być na kantor, mieszkanie, warsztat. 22490

Lokale fabryczne, mniejsze i większe, wraz z maszyną parową lub bez, oraz mieszkania prywatne, składające się z 5 pokojów, kuchni, również sklepy z pokojem i kuchnią, stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, u rządcy, Żelazna № 1134. 22969

Od 1-go stycznia jest do wynajęcia mieszkanie z 7-miu pokojów, suche, z dzwonkami elektrycznemi i gazem, za 750 rubli rocznie. Nowogrodzka 21, m. 5. 23135

Od Nowego-Roku jest do wynajęcia pokój przy rodzinie, z całodziennem utrzymaniem, za cenę przystępną. Marszałkowska 90, m. 10, zastać można od 3 do 5-ej. 23114

Piekarnia z mieszkaniem z 3-ch pokojów i kuchni, sklepem od frontu, dwiema piwnicami, składem na mąkę i stajnią na parę koni, do wynajęcia od Nowego-Roku. Wiadomość u właściciela: Ordynacka № 11. 22363

Pokój ze wspólnym przedpokojem, z usługą lub bez do wynajęcia zaraz. Ulica Żelazna № 44, mieszk. 5. 23178

Poszukuje się do wynajęcia na letnie mieszkanie dworu wiejskiego, położonego w zdrowej miejscowości, w okolicach Warszawy, albo przy której z poblizkich stacji kolejowych. Oferty uprasza się przesyłać do administracji Kur. Warsz. pod literami St. Sz. 23249

Pokoje pojedyńcze, elegancko wykończone na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Pokój dla kawalera lub panny, umeblowany. Elektoralna 8, m. 3. 23160

Student, lub uczeń z zakładów naukowych potrzebny zaraz, na współtowarzysza ucznia, pokój oddzielny, wszystkie wygody, tanio. Hoża 38, mieszkania 2. 23268

Zaraz, pokój umeblowany, opał, lokaj, pierwsze piętro, front, oddzielne wejście. Marszałkowska 132, mieszkania 4, przy Świętokrzyzkiej. 23260

Zaraz do wynajęcia salon duży umeblowany z opałem, usługą, na żądanie obiady. Widok 5, na parterze. 23109

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja" plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiór towarów i bagaży z kolei żelaznych, przeprowadzki i opakowanie mebli. 2510

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, pierwsze piętro, mieszkania 3. 23369

Cierpliwości! Ulubiony kalendarzyk humorystyczny „Tramwaj" w tych dniach wyjdzie z druku. 23261

Fabryka Dąbrowskiego, Żabia 2, wyucza w miesiąc za opłatą rs. 25, szycia na maszynie kapeluszy słomkowych. Zarobek dzienny od rs. 2 do 3-ch. 23159

„Informator" 122 arkusze druku, niezbędny dla każdego kupca-agenta. Skład główny, administracja kiosków, plac Teatralny № 11. 2685

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu. Ulica Wilcza № 20, m. 17. 23274

Na Gwiazdkę wielki wybór lalek charakterystycznych, paryzkich i rozmaitej narodowości, po cenach nizkich, poleca magazyn bielizny W. Józefowicz, Marszałkowska 143. 2695

Najświeższej mody formy papierowe na suknie i okrycia dla dam i dzieci, poleca szanownej publiczności specjalny zakład form „Maison Phenix," Niecała № 12. Tamże udzielają się ciągle lekcje kroju metodą francuzką, łatwą i praktyczną. 2668

Opakowanie mebli, fortepianów wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow Solna № 9. 23035

Odrabiam suknie strojne, modne, od rubli 2-ch, paltka, szuby, od rubli 3-ch. szuby z podbiciem futra od rubli 5. Wspólna № 5, mieszkania 25, na dole. 23297

Po 2 ruble od roboty sukni, a także rozmaite przeróbki przyjmuje pracownia „Zofji." Leszno 28, mieszkania 4. 23246

Poszukuje się dziecka na garnuszek. Nowolipie № 66, mieszkania 3. 23371

Pragnę przyjąć dziecko do piersi. pokarm świeży. Zielna 5, mieszkania 11. 2711

W nocy 21-go listopada uciekła charcica „Jerza", biała z blado-żółtemi cętkami, oszejnik z białej skóry z żelaznemi kółkami Znalazca zechce odprowadzić: Łazienki, pułk huzarski, m. 13, za wyższą nagrodą. 23327

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Ноябрія 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).